Dziś 16 stron — „Dzienniczek“ — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, sobota 1 listopada 1930 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wobec ograniczeń kredytowych Banku Polskiego

Kraków, 31 października.

Zarządzenie przez Bank Polski znacznej restrykcji kredytów wekslowych, w drodze skrócenia terminów wekslowych do 75 dni oraz wymogu trzech podpisów przy ostrej cenzurze tychże, jak wreszcie odmowy dyskontu weksli prolongowanych, wywołało zarówno w kołach bankowych jak też handlowych i przemysłowych silne zaniepokojenie. Istotnie zarządzenie takie w obecnych warunkach budzić musi zdumienie, gdyż odbiega ono zasadniczo od polityki innych banków centralnych a wpływ jego na stosunki gospodarcze okazać się musi nader szkodliwym

Wiadomą jest wszak rzeczą, że w całym świecie panuje obecnie taki nadmiar krótkoterminowych kredytów, że we wszystkich prawie państwach Banki emisyjne widziały się zmuszone do obniżenia stopy dyskontowej, by zapobiec zmniejszeniu się swego interesu dyskontowego. To też stopy dyskontowe na głównych rynkach finansowych świata wynoszą zaledwie 3 — 4 proc. rocznie a mimo to kapitał prywatny w poszukiwaniu lokaty dyskontuje weksle jeszcze o 1 proc. taniej.

Ta płynność na rynku pieniężnym jest coprawda wynikiem kryzysu, z drugiej jednak strony jest ona też pierwszym, wstępnym warunkiem przezwyciężenia tego kryzysu. Stosuje się to oczywiście również i do Polski, która dzięki coraz silniejszym węzłom, łączącym ją z gospodarką światową, dzieli wszystkie jej losy. Istotnie w ostatnich czasach dało się zauważyć w kraju zwiększone upłynnienie rynku pieniężnego, któremu też zawdzięczać należy zauważony w kilku działach przemysłu wzrost wytwórczości. Ostatnie zarządzenie Banku Polskiego zdolne jest jednak płynności tej położyć radykalnie kres i wywołać znowu zaostrzoną ciasnotę gotówkową. Idzie ono dalej, niż jakakolwiek dotychczasowa restrykcja kredytów przez Bank Polski, mimo, że sytuacja była nieraz gorsza znacznie od obecnej!

Faktem jest wszakże, że według statystyki urzędowej ilość protestów wekslowych w kraju od kilku miesięcy znacznie się zmniejszyła! osiągnęła obecnie poziom niższy niż kiedykolwiek w ciągu minionego roku. Ponadto zapewniony ma Bank Polski na podstawie planu stabilizacyjnego w zagranicznych Bankach emisyjnych kredyt do wysokości 20 miljonów dolarów a wreszcie ostatnio uzyskał również Bank Polski możność redyskontu swych weksli w Międzynarodowym Banku Wypłat, tak, iż w świetle tych okoliczności nie widać żadnego uzasadnienia dla tak drakońskiego ograniczenia kredytów wekslowych.

Skutki tego zarządzenia są wszakże łatwe do przewidzenia. Banki prywatne rozporządzają w Polsce dotychczas stosunkowo niewielkiemi kapitałami, tak, iż decydującą rolę odgrywa jeszcze Bank Polski. Zrozumiałą jest rzecza, że dyrektywy Banku Polskiego są miarodajne dla banków prywatnych, które pójdą zatem po tej samej linji ograniczenia udzielanych kredytów wekslowych. Stan gospodarczy w kraju nie jest zaś dziś taki, by skrócenie terminu obiegu wekslowego do 75-ciu dni lub też całkowite wyrzeczenie się prolongat wekslowych było możliwe do przeprowadzenia bez dotkliwego uszczerbku dla wielu gałęzi handlu i przemysłu. Tak np. w całym szeregu branż operujących towarami droższemi (automobile, meble, maszyny itd.) utrzymanie ruchu jest możliwe jedynie dzięki kwartalnym, z góry przewidzianym, prolongatom weksli. Cały ten interes zostaje obecnie przez zarządzenie Banku Polskiego podcięty u podstawy. Podobny skutek wywrzeć musi żądanie trzech podpisów oraz zapowiedź surowszej jeszcze niż dotychczas cenzury tych podpisów. Zrozumiałem więc jest wzburzenie sfer gospodarczych, których nadzieje, nie pozbawione uzasadnienia, na wzrost obrotów, zostały przez to zarządzenie obrócone w niwecz. Szczególnie dziwnem wydaje się tak ostre wystąpienie przeciwko wekslom handlowym, które wszakże ze względu na swą płynność są najwłaściwszym podkładem emisji banknotów, podczas gdy według wyraźnej zapowiedzi Banku Polskiego restrykcje te nie będą wcale stosowane do weksli rolniczych, których wartość jako podkład emisji jest niewątpliwie znacznie mniejsza, i które z tego powodu z reguły nie wchodzą w zakres operacyj Banków Emisyjnych

Wydając to zarządzenie, kierował się zapewne Bank Polski dążeniem do zabezpieczenia stabilizacji złotego z uwagi na odpływ walut ze swoich rezerw. Jeśli się jednak zważy szkodliwe skutki tego zarządzenia na życie gospodarcze kraju, to dopiero w tym świetle uwidacznia się błędność polityki rządowej w stosunku do problemu przypływu obcych kapitałów. Nie ulega wątpliwości, że mimo istniejących przeszkód istniały jednak liczne możliwości zwiększenia tego przypływu względnie zapobieżenia jego odpływowi, które to możliwości zostały niestety przez nas zmarnowane. Polityka ta dyktowana była względami prestiżu, czy też źle zrozumianego interesu państwa, okaże się jednak, że większą szkodą dla tego interesu państwowego jest konieczność ograniczenia kredytów, stawiająca Polskę w wyjątkowem stanowisku w świecie i podcinająca możliwości rychłej poprawy stosunków gospodarczych u nas.

Spodziewać się zatem należy, że protesty przeciw temu zarządzeniu, płynące ze strony sfer gospodarczych całego kraju, skłonią jednak Bank Polski do zrewidowania swego stanowiska i uchylenia ostatnich ograniczeń kredytowych.

Dr. B. S.

Sowiety kupują manufakturę łódzką

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 10. Sin. Od kilku dni odbywają się w Łodzi rokowania między sowiecką misją handlową a przemysłowcami łódzkimi w sprawie zakupna manufaktury wartości dwu i pół miljona dolarów. Rokowania prowadzone są bardzo powoli, gdyż misja sowiecka domaga się kredytu wekslowego na 12 miesięcy, a przemysłowcy łódzcy nie chcą się zgodzić. Onegdaj przedstawiciele misji zaproponowali kupcom, by wyjechali do Moskwy dla prowadzenia dalszych rokowań.

Prezes Unda dr. Dymitr Lewicki aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 30. 10. (T) Dziś nad ranem organa policji politycznej przeprowadziły rewizję w lokalu komitetu Undo we Lwowie. Rewizia miała dać wyniki niezwykle sensacyjne, w szczególności miano natrafić na materjał który wskazuje na kontakt kierownictwa Unda z b. komendantem tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej Hołowińskim. Jak wiadomo, Hołowiński został przed kilku tygodniami aresztowany w chwili, gdy wychodził z lokalu Unda pod zarzutem zorganizowania i udziału w napadzie na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Przy wizji lokalnej Hołowiński próbował uciec i wówczas został zastrzelony przez konwojujących go policjantów.

W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano w dniu dzisiejszym prezesa Unda, b. posła dra Dymitra Lewickiego i sekretarza generalnego Unda dra Makaruszkę. Przesłuchanie ich trwało do późnych godzin popołudniowych, a w wyniku przesłuchania obydwaj zostali odprowadzeni do aresztów śledczych. Aresztowanie ich wywołało niezwykłą sensację i poruszenie we Lwowie ze względu na to, że dr. Lewicki zajmuje czołowe stanowisko w społeczeństwie ukraińskiem. Jest on również kandydatem na liście państwowej ukraińsko-białoruskiego bloku oraz czołowym kandydatem Ukraińców we Lwowie i powiecie lwowskim. Brał on udział w całym szeregu międzynarodowych kongresów mniejszości w Genewie itd. Oficjalnie słychać, że śledztwo zatacza coraz szersze kręgi ale szczegóły są dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy.

Jak się Wasz korespondent dalej dowiaduje został dziś w Zaleszczykach aresztowany b. senator ukraiński Baranyk.

Dalsze protesty przeciw Białej Księdze

Londyn 30. 10. ŻAT. W Liverpolu odbył się wiec protestacyjny przeciwko Białej Księdze. Na wiecu obecnych było 3.000 osób M. in. wygłosił przemówienie *lord Erleigh* syn lorda Readinga, przedstawiciel żydowski przed komisją Shawa. Lord Erleigh oświadczył: Biała Księga zarzuca Żydom, że wielu z nich podlega wpływom bolszewizmu, lecz sir Chancellor zaledwie przed półtora rokiem oświadczył, że od setek komunistów wśród Żydów jest nieznaczny. Biała Księga pozbawia Żydów możności imigrowania do Palestyny na okres który się nie da z góry określić. Brak możności kolonizowania znacznej liczby Żydów nie jest winą Żydów. Rząd powinien był nakreślić sprawę realizacji mandatu, któryby umożliwił stopniową imigrację i kolonizację. Polityka piętrzenia przeszkód w rodzaju Białej Księgi nie miałaby wtedy miejsca. Widziałem sam wytężoną pracę chaluców — powiedział dalej lor Erleigh — i dzięki temu stałem się czynnym zwolennikiem działalności żydowskiej w Palestynie.

* * *

Jerozolima 30. 10 ŻAT. Odbyła się tu konferencja robotnicza przy udziale przedstawicieli Waad Haleumi oraz członków A. C. Konferencja uchwaliła deklarację, która występuje ostro przeciwko Białej Księdze zmierzającej do oddania rządów w ręce rady złożonej z urzędników brytyjskich i garstki offendich. Biała Księga — stwierdza deklaracja — przez swą obłudę, cynizm i obelgi stanowi piętno hańby dla ruchu robotniczego. Brytyjski ruch robotniczy powinien przeto zatrzeć tę hańbę i zrealizować kilkakrotne uchwały brytyjskich konferencyj robotniczych.

Poincaré wzywa do utworzenia Paneuropy antybolszewickiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 30. 10. (B) Poincare ogłasza dziś w „Excelsior" artykuł, w którym omawia konieczność stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy przeciw niebezpieczeństwu, jakie grozi Europie ze strony Rosji bolszewickiej. Wyraża on ubolewanie, że zamiast jednoczenia się przeciw grożącemu niebezpieczeństwu rozbijają się państwa europejskie a niektóre z nich nawet szukają w Rosji środków potrzebnych im do urzeczywistnienia uk.ytych planów. Gi ostatni pierwsi padliby ofiarą i pociągnęliby za soba w przepaść resztę ludzkości. Poincare podziela zapatrywanie Rechberga wskazujące na niebezpieczeństwo Kremla; wszelkie oznaki wskazują, że Moskwa przygotowuje nową wojnę i wspólnie z Niemcami produkuje olbrzymie ilości materjału wojennego. Już dziś widać sylwetkę protektoratu niemieckiego, którzy przy pomocy kapitału amerykańskiego wkrótce rozwinie przemysł wojenny w całej Rosji sowieckiej. Pomoc niemiecka nie jest jeszcze wydatna ze względu na obecny kryzys gospodarczy, jednak początek jest już zrobiony.

Dalsze echa mowy Mussoliniego we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 30. 10. (B) Przemawiając na bankiecie, wydanym przez rząd francuski na cześć zwycięskich lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a premjer Tardieu potrącając zlekka o ostatnią podjudzającą mowę Mussoliniego oświadczył: *„Żyjemy w czasach pomieszanych pojęć etyki, w których zbyt lekkomyślnie rzucane są wielkie słowa"*.

Mową Mussoliniego zajmują się dziś także przywódca socjalistów franc. Leon Blum i przywódca radykalnych socjalistów Herriot, Leon Blum pisze w „Populaire": „Mowa Mussoliniego ma te dobrą stronę, że kwestję rewizji traktatów wprowadziła na drogę oficjalną. Nikt nie może twierdzić czy oblicze Europy za sto lat wyglądało taksamo jak dziś. Rewizji traktatów nie można już uniknąć. W chwili obecnej nie można jeszcze myśleć o zmianie traktatów, jednakże należałoby się dobrze zastanowić, czy nie lepiej byłoby poddać rewizji postanowienia niesprawiedliwe niż w przyszłości prowadzić nową wojnę". Herriot pisze w „Ere Nouvelle", że jeżeli już dojdzie do rewizji traktatów, to w pierwszym rzędzie będzie musiała być uregulowana kwestja Tyrolu południowego".

Gibson mediatorem w konflikcie włosko-francuskim

Waszngton 30. 10. (R) Jak donoszą z kół politycznych, prezydent Hoover polecił delegatowi amerykańskiemu na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową ambasadorowi Gibsonowi aby w Genewie usiłował pośredniczyć w sprawie zatargu franc.-włoskiego. Przypuszczalnie Gibson pojedzie do Rzymu celem omówienia tej sprawy z Mussolinim.

Ile mandatów stracił Centrolew

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 10. Sin. Komitet Centrolewu doknał dziś obliczenia, że wskutek unieważnienia list stracono w porównaniu z poprzednimi wyborami 29 mandatów, a więc w okręgu Konin 4 mandaty, w okręgu Kalisz 6 mandatów, w okręgu Łuków 5, Kraków-powiat 5, w okręgu Nowy Sącz 3, w okręgu Rzeszów 6 mandatów. Ponadto unieważniona została lista Centrolewu w Grodnie, gdzie podczas wyborów uzupełniających Centrolew uzyskał dwa mandaty.

P. Jan Piłsudski o nowej konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 10. Sin. Czołowy kandydat Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem poseł Jan Piłsudski w wywiadzie o konstytucji oświadczył: Stosunek jest wyraźny i prosty. Nowa konstytucja musi być oparta na wymaganiach życiowych i na rzeczywistych potrzebach. Chodzi tu o stabilizowanie rządu, t. zn., aby rząd nie był zależny od przypadków sejmowych. Jedną z właściwości władz musi być szybkie sprawowanie swoich funkcyj a tymczasem Sejm zagarnął zbyt wiele dla siebie. Dziś nie są już czasy Karola Wielkiego. Z treści wywiadu wynika, że Sejm powinien być tylko organem doradczym i kontrolnym a cała działalność powinna należeć do rządu.

—o—

Groźny wybuch w kopalni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 30. 10. (B) W kopalni węgla „Forte Taille" w Motigny-le-Tilleuil w pobliżu Charleroi wydarzył się dziś wybuch gazu, skutkiem czego **5 górników poniosło śmierć. Podczas akcji ratunkowej 2 robotników uległo ciężkiemu zaczadzeniu.** Wśród zabitych znajduje się 3 Włochów, 1 Polak i 1 Belgijczyk.

Walka z prohibicją w Ameryce

Nowy Jork. 30. 10. (R) Walka z prohibicją w Stanach Zjednoczonych weszła w nowe stadium. Mnoży się liczba przeciwników zakazu sprzedaży napojów alkoholowych do tego stopnia że na listach wyborczych do obu izb nowego parlamentu umieszczono w przeszło 70 procentach samych przeciwników prohibicji. Ogólnie oczekują, że po wyborach ustawa prohibicyjna zostanie w tym kierunku zmieniona aby wino i piwo dopuszczono do wolnego wyszynku i aby tylko silne napoje wyskokowe podlegały nadal kontroli państwa.

Niezwykła odyssea rozbitków

Nowy Jork 30. 10. (R) Na pokładzie pewnego statku angielskiego przybyło dziś do portu nowojorskiego 6 rozbitków, których statek napotkał błądzących po Oceanie. Rozbitkowie opowiadają, że przed paru dniami statek ich, „Barbados" podczas burzy uległ katastrofie i zatonął. Sześć osób załogi zginęło podczas katastrofy a 9 wsiadło do łodzi ratunkowej. Trzech z nich zmarło w łodzi prawdopodobnie wskutek wycieńczenia i ostatnich przejść. Przez 3 dni błądzili po morzu upadając ze znużenia i pragnienia. Kilkakrotnie przejeżdżały koło nich okręty, musiały jednak ich nie zauważyć.

Lekkie trzęsienie ziemi w Kalifornji

Nowy Jork 30. 10. (R) W Redding w Kalifornji odczuto ubiegłej nocy lekkie trzęsienie ziemi, wskutek czego zarysowało się kilka domów. Większych szkód nigdzie nie zanotowano

Kryzys finansowy w Niemczech a plan Younga

Minął rok od drugiej konferencji haskiej, któ ra miała na celu definitywnie rozwiązać zagadnienie długów wojennych. Przyjęty podówczas plan Younga miał, rzecz charakterystyczna, najwięcej zwolenników w samych Niemczech, którym przecież przynosił szereg ulg i korzyści w porównaniu z dawniej obowiązującym planem Davesa. Wiadomo przecież, że delegacja niemiecka pośredniczyła pomiędzy Anglją, Francją i Włochami, że właśnie Niemcy przyczynili się ostatecznie do tego, iż konferencja nie uległa rozbiciu. I oto w ciągu kilku miesięcy nastąpiła wprost błyskawiczna zmiana frontu!

Gdy dawniej prasa niemiecka podkreślała ko rzyści, płynące z nowego planu (ustalenie wysokości długów, zmniejszenie rocznych rat repa racyjnych, utworzenie Banku Reparacyjnego dla udzielenia ewentualnej pomocy Niemcom), obecnie bije ona na alarm. Zmiana ta da się wy tłumaczyć po pierwsze ostrym kryzysem finan sów publicznych w Niemczech, prawie miljardowym deficytem budżetowym, spowodowanym narastającym jak lawina bezrobociem, powtóre wzrostem nastrojów nacjonalistycznych, a co zatem idzie tendencyj rewizjonistycznych. Przecież nawet wódz socjalistów, eks-kanclerz Herman Müller domagał się w swej ostatniej mowie, wygłoszonej w Szwajcarji, natychmiastowego oddania przez Polskę Pomorza. Otóż tendencje rewizjonistyczne w stosunku do traktatu wersalskiego w danym momencie wyładowują się w żądaniu rewizji planu Younga.

Jak przedstawiają się koszty bezrobocia w samem centrum kontynentu europejskiego? Liczba bezrobotnych wynosiła w Niemczech prze ciętnie w r. 1927 — 1.365.000, w r. 1928 — 1.382.000, w r 1929 — 1,896.000, a w r. 1930 doj dzie zapewne do 3.000.000. Są to liczby przeciętne: wiadomo iż w ciągu okresu 1927 — 1929 liczba ta już niejednokrotnie przekraczała 2 mi ljony, a w r. 1930 dojdzie wedle zapewnień pra sy do 4 miljonów osób. Bezrobotni w Niemczech korzystają z trzech kolejnych świadczeń: 1) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. 2) z opieki na wypadek kryzysu i 3) z opieki dobro czynnej. Z ubezpieczenia korzystało przeciętnie w r. 1927 — 867,384, w r. 1928 — 890.051, w r. 1929 — 1.275.184, a w roku bieżącym przy puszczalnie 1,790,000 osób, z tzw. zaś Krisenfürsorge korzystało przeciętnie w tych latach 170.000 osób, w roku bieżącym natomiast około 400.000 osób, wreszcie z tzw. Wohlfahrtspflege około pół miljona osób.

Wydatki związane z finansowaniem tego olbrzymiego bezrobocia pokrywane były do stycznia 1929 r. wyłącznie ze składek, wynoszących 3 proc płacy robotniczej, jednak od tego momentu składki przestały wystarczać i zaczęto korzystać z pożyczek rządowych. Pożyczki skarbu państwa udzielane na ten cel wynosiły w dniu 1 stycznia br. 319, 1 kwietnia — 624, a 1 października — 968 miljonów marek niemieckich. Z bieżących zatem wpływów budżetowych wydano na ten cel w ciągu niespełna dwóch lat miljard marek, co musiało wkońcu obalić równowagę budżetu państwa i zmusiło rząd Brüninga do tak drakońskich środków, jak zredukowanie w drodze dekretu przymusowego liczby uprawnionych do pobierania zasiłków oraz zaciągnięcia zagranicznej pożyczki, celem wypełnienia istniejącej w budżecie luki.

Sprawa tych funduszów spowodowała swego czasu upadek gabinetu koalicyjnego. Ówczesny minister skarbu Hilferding próbował zdobyć od powiednie fundusze w drodze wewnętrznej pożyczki bezprocentowej: akcja spaliła na panewce, co zadecydowała o dymisji Hilferdinga. Obecnie wniósł kanclerz Brüning projekt ustawy, podwyższającej składki na Fundusz Bezrobocia do 6 i pół procent., gdy pierwotnie wynosiły 3 procent, a potem po długiej walce podwyższono je do 4 i pół proc. Czy jednak i one starczą, czy życie nie obali wkrótce tych wszystkich skomplikowanych obliczeń i programu naprawy finansowej? Dochodzimy tutaj do źródeł, skąd czerpie soki żywotne rozpętana przez Hitlera gorączkowa akcja za rewizją planu Younga. Zrodziły ją oczywiście czysto polityczne momenty, nadzieja rewanżu za przegraną wojne, jednak kryzys finansów publicznych, niepokojący zwłaszcza głównego wierzyciela Niemiec — Stany Zjednoczone, dostarczył nacjonalistom chwilowo nowej, groźnej i niebezpiecz nej broni.

J. B.

Einstein na posiedzeniu parlamentu angielskiego

Z Londynu donoszą: Otwarcie dyskusji nad mową tronową w parlamencie brytyjskim odbyło się z zachowaniem zwykłego ceremonjału Na ławach rządowych obok ministrów z Partji Pracy zasiadało dwóch starszych panów w cylindrach i drogocennych frakach. To obaj konserwatywni posłowie londyńskiej city, którzy pierwszego dnia każdej nowej sesji parlamentu korzystają z przywileju zasiadania na ławach rządowych Przywilej ten oznacza specjal ne wyróżnienie stolicy.

Po otwarciu posiedzenia i wyborze komisyj, dwóch posłów z Labour Party, pewien były maszynista kolejowy oraz drobny osadnik, wniosło projekt adersu dziękczynnego na mowę tronową. Posłowie ci, którzy dawniej przy tego rodzaju okazjach musieli wdziewać strój dworski, tym razem zjawili się w zwykłem ubraniu żakietowem, co wywołało pewne poruszenie Osobliwemu ceremonjałowi angielskiego parlamentaryzmu przypatrywał się z dużem za interesowaniem z loży dyplomatycznej **prof. Einstein**, któremu objaśnień udzielał sir Herbert Samuel. Jak wiadomo, znakomity uczony bawi obecnie w Londynie, dokąd przybył na zaproszenie trzech instytucyj żydowskich (Ort, Toz Oze) w związku z rozpoczętą akcją zbiórkową. Prof. Einstein jest gościem sir Herberta Samuela.

Urzędowy komunikat
o aresztowaniu dra Dymitra Lewickiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 10. Sin. W godzinach wieczornych ukazał się oficjalny komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania prezesa Unda dra Dymitr Lewickiego Komunikat stwierdza, że aresztowanie nastąpiło w związku z dokonaną rewizją w mieszkaniu dra Lewickiego oraz sekretarza generalnego Unda dra Makaruszki. Rewizja wykazała kontakt Unda z czynnikami zagranicznemi, Na tej zasadzie obaj działacze ukraińscy zatrzymani zostali aż do ukończenia śledztwa.

B. pos. Socha prosio skreślenie go z unieważnionej listy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 10. Były poseł do Sejmu Marcin Socha oświadczył, że umieszczony został na liście kandydatów Centrolewu w okręgu Rzeszów — Jarosław wbrew swej woli. P. Socha zwrócił się do komisji wyborczej z prośbą o skreślenie jego nazwiska z listy kandydatów. Jak wiadomo lista Centrolewu w tym okręgu została unieważniona. Dodać należy, że p. Socha jest urzędnikiem kolejowym.

Groźne rozmiary klęski powodzi w Smyrnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 30. 10. (L) Wskutek ponownych ulewnych deszczów, klęska powodzi w Smyrnie przybrała rozmiary żywiołowej katastrofy. Setki domów znajduje się pod wodą, a mnóstwo domów uległo zniszczeniu. Około 2500 rodzin jest bez dachu nad głową. Dla bezdomnych urządzono tymczasowe schronienia w meczetach gospodach, i w naprędce zbudowanych barakach. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo duża. Dotychczas wiadomo o przeszło 130 zabitych. Szkody materjalne wynoszą 2 miljony funtów szterlingów.

Koniec grecko-tureckiej nieprzyjaźni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 30. 10. (L) W Angorze nastąpiło dziś podpisanie grecko-tureckiego traktatu przyjaźni.

Powstanie na Formozie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 30. 10 (L) Jak donoszą z Tokio szczepy powstańcze w głębi wyspy Formozy wykonali wczoraj atak na miasto Muszę. Podczas walki poległo dwóch policjantów japońskich i kilkunastu powstańców, których zwłok unieśli z sobą ich towarzysze. W okolice zagrożone wysłano większe oddziały wojska.

Młoda para królewska przybyła do Sofii

Sofja 30. 10. (R) Królewski yacht „Car Ferdynand" zawinął dziś do portu w Burgas. Na pokładzie yachtu przybyła para królewska, witana salwami armatniemi i entuzjastycznemi okrzykami ludności. Król Borys w towarzystwie królowej wsiadł natychmiast do wagonu dworskiego, poczem para królewska odjechała do stolicy.

Także Hoover odwraca się od prohibicji

Wedle informacji z Białego Domu, nastąpi w Ameryce w najbliższych dniach sensacyjny zwrot rządu Hoovera w sprawie prohibicji Hoover i przy wódcy stronnictwa republikańskiego, obawiając się klęski przy wyborach do kongresu, chcą odebrać demokratom ich hasła agitacyjne przeciwko prohibicji.

Także i ze względów gospodarczych wskazane jest, zdaniem Hoovera, złagodzenie przepisów prohi bicyjnych.

Wielkie browary amerykańskie już od miesiąca przygotowują i reorganizują swoje fabryki, aby natychmiast po zniesieniu prohibicji rozpocząć produkcję pełnostopniowego piwa.

DWIE KOBIETY ŻYWCEM SPALIŁY SIĘ

Z Łodzi donoszą, że w czasie zapalania „Primusa" w mieszkaniu kupca Snycla zajęły się wskutek nagłej eksplozji suknie na 16-letniej służącej, Annie Mus. Na pomoc nieszczęśliwej pospieszyła chlebodawczyni, która również stanęła w płomieniach. Na krzyk ofiar zbiegli się sąsiedzi, którzy ogień zgasili, pomoc jednak okazała się spóźnioną, gdyż obie kobiety już nie żyły.

Powódź na Śląsku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zgorzelec 30. 10. (R) Wskutek pogorszenia się pogody i ponownych deszczów wzrosło ponownie niebezpieczeństwo powodzi na Śląsku niemieckim. Stan wody na rzecze Nisie wzrasta stale i grozi wylewem. Sytuację pogarsza wzrost temperatury w Karkonoszach powodujący nagłe topnienie śniegów.

Katastrofa samolotu szwajcarskiego w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 30. 10. (Sch) Kursujący między Genewą a Amsterdamem samolot szwajcarski „C. H. 161" zmuszony został dziś do lądowania wskutek defektu motoru w pobliżu Essen-Muehlheim, przyczem uległ poważnemu uszkodzeniu. Obaj lotnicy i radjotelegrafista odnieśli ciężkie rany. Trzej podróżni wyszli cało.

Warszawa 30. 10. Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda wileński Raczkiewicz i wojewoda kielecki Paciorkowski Pp. wojewodowie byli w dniu dzisiejszym przyjęci przez min. spraw wewn.

Z DNIA

Pp. Jäger, Glaserman... — i co z tego wynika?

Pragniemy spokojnie i rzeczowo rozważyć sprawę umieszczenia na listach okręgowych B.B.W.R. w Małopolsce wschodniej, nazwisk kandydatów Żydów. W Małopolsce zachodniej niema w żadnym okręgu takiej kandydatury Zważywszy, że możliwości zdobycia mandatów żydowskich są w Małopolsce wschodniej o wiele większe aniżeli w Małopolsce zachodniej, należy sądzić, że pewnym czynnikom zależałoby przedewszystkiem, jeżeli nie na zniszczeniu, to na osłabieniu przedstawicielstwa o wyrobionym i ustalonym kierunku politycznym i na usunięciu ludzi przedstawiających określone wartości charakteru i wartości intelektualne, wypróbowane już w życiu publicznem. Możnaby dalej sądzić, że mamy do czynienia z próbą utrącenia np. byłego posła Sommersteina, i tych walorów, jakie on w sobie skupia, a zastąpienia go przez p. Jägera z jego znowu walorami, lub utrącenia b. senatora Rotensteicha, a zastąpienie go przez p. Glasermana, i jego zasoby intelektualne.

Taka polityka, jeśliby nawet mogła mieć jakiekolwiek uzasadnienie, ze stanowiska czynników pragnących osłabić jakościowo przedstawicielstwo żydowskie, jest jednak naiwną w swoich obliczeniach, albowiem w żadnem może społeczeństwie walory intelektualne nie są tak cenione jak w społeczeństwie żydowskiem. Żydzi zatem, pomijając wszystkie inne racje narodowe i polityczne, nie będą głosowali ani na p. Jägera ani na p. Glasermana.

Nikt nie będzie na tyle naiwny, aby sądzić, że grupie BBWR. zależy na zwiększeniu liczby posłów żydowskich, że pragnie on zatem w miarę sił wprowadzić więcej tych Żydów do sejmu. Jest to tem mniej prawdopodobne, że właśnie tym sferom krytycyzm Żydów nie bardzo odpowiada.

Pozostaje przypuszczenie, że kierowano się tylko chęcią ściągnięcia pewnej ilości głosów żydowskich na listy BBWR., przy pomocy kandydatów Żydów, i to w pewnych tylko środowiskich miejskich. Rozważając podstawy takiego rachunku we Lwowie, musi się na zasadzie doświadczenia i znajomości stosunków, dojść do przekonania, że jeśli np. Jäger umieszczony na liście po księdzu Szydelskim otrzyma mandat z listy BBWR., to będzie wybrany głosami polskiemi, rdzennie polskiemi.

P. Jäger oświadczył jednak, że uważa się za narodowego Żyda...

Zachodzi teraz pytanie, co powie społeczeństwo polskie we Lwowie i poza Lwowem, jeżeli otrzyma przedstawiciela w osobie p. Jägera? Kto zna nastroje, panujące w Małopolsce wschodniej, gdzie żywioł polski, ścierając się z ukraińskim, jest niezmiernie przeczulony, o ile chodzi o narodowy stan posiadania, ten nie będzie miał złudzeń co do reakcji społeczeństwa polskiego w takim wypadku.

Sprawa ta nie da się owinać w bawełnę i nie może nam być obojętną. Mamy już dość przykrych doświadczeń pod tym względem. Te doświadczenia w pewnej mierze również decydują o postawie i kierunku narodowej polityki żydowskiej. Jedno w każdym razie jest zupełnie jasne, o ile chodzi o rolę polityczną wspomnianych panów: *Żyd, który się dziś podejmuje takiej roli, jest do cna pozbawiony wszelkiego poczucia odpowiedzialności i wszelkiego zmysłu politycznego.*

Na terenie Małopolski zachodniej takich Żydów nie znaleziono. *L. O.*

Sjoniści!

Twórczy czyn narodu żydowskiego w Palestynie, duma nasza i nasza nadzieja, — doznał wskutek nowej Białej Księgi rządu brytyjskiego ciężkiego ciosu Głęboka przepaść dzieli dokument ten od historycznej deklaracji Balfoura, owej magna charta żydowskiej siedziby narodowej, świętego, przez Ligę Narodów przypieczętowanego zobowiązania Anglji. Naród żydowski, jak niemniej i sprawiedliwie myślący innych narodów widzą w tym nowym dokumencie próbę rządu pozbawienia deklaracji Balfoura, zawartej w niej treści Wzburzenie i rozgoryczenie napełnia serca miljonów naszego narodu, tak głęboko i gorąco że znowu jasnem się staje ponad wszelką wątpliwość, co żydowska siedziba narodowa oznacza dla narodu żydowskiego.

W niepokój ten i to oburzenie rzucamy hasło: Wytrwajcie i spełnijcie Swój obowiązek, praca idzie dalej! Nie dopuścimy do tego, ażeby historyczna wielkość międzynarodowego zobowiązania Anglji została poniżona i pozbawiona swej wartości, przez jednostronne raporty komisyjne i małoduszne interpretacje. Narzuconą nam walkę o nasze prawa będziemy kontynuować z niewzruszoną energją i odwagą. We walce tej niema żadnej różnicy między tak zwanymi ekstremistami a umiarkowanymi. Dymisja prezydenta Weizmanna była pierwszym godnym wyrazem naszego protestu. Jesteśmy przekonani, że interpretacją mandatu ze strony obecnego urzędu kolonialnego nie jest prawdziwym wyrazem woli narodu angielskiego. Nie przeciwko narodowi angielskiemu jest więc nasza walka skierowana. Nie straciliśmy wiary w poczucie sprawiedliwości narodu brytyjskiego i innych sygnatarjuszy mandatu. Już obecnie oświadczyli kierujący mężowie stanu polityki angielskiej, iż interpretacja Białej Księgi pozostaje we wyraźnej sprzeczności do zleceń Ligi Narodów i do ducha deklaracji Balfoura.

Nie o obcych jednak, jak bardzo nawet byłaby ich pomoc cenna, lecz o nas samych w pierwszej linji chodzi w naszej pracy. Zdecydowanie naszego narodu, silna organizacja, której podwaliny położone zostały przed 30 laty na pierwszym kongresie sjonistycznym — oto, co zwróciło uwagę świata na głos narodu żydowskiego. Tę organizację utrzymać mocną i zdolną do pracy— to po ostatnich atakach na nas jest jeszcze bardziej koniecznem, aniżeli kiedykolwiek. Uczyńcie organizację mocniejszą, potężniejszą! Niechaj każdy werbuje nowych towarzyszy: Kongres, który zwołujemy, musi w sposób potężny okazać niezłomną wolę rozprószonego, lecz w swej wierności dla Sjonu zjednoczonego narodu. Setki tysięcy nowych sjonistów muszą wysłać swoich delegatów na kongres.

Spełnijcie Swój obowiązek wobec Swej organizacji! Niezależnie od kojunktur politycznych idzie nasze dzieło w Erec Izrael naprzód. Bramy siedziby narodowej nie mogą zostać przed narodem żydowskim zamknięte. Żadnej przerwy w przygotowaniu ludzi, których rozrost spoleczności żydowskiej w Erec będzie potrzebował! Pamiętajcie o obowiązkach, które macie wobec naszej awangardy w kraju, wobec jiszuwu, będącego dla nas wzorem niezachwianej wierności. Obcy, którzy nie znają wielkości naszej idei, mogą Wam wyrzucać, że wiele uczyniliście; wy sami jednak musicie czuć, że to było za mało. Obcy mogą mówić, że niema więcej w kraju ziemi uprawnej; my wiemy, że ręce żydowskie potrafią odłogiem dotąd leżące ugory zamienić w żyzną glebę. Odpieramy poniżanie przez Białą Księgę naszego dzieła kolonizacyjnego, co może tylko zamącić stosunki między nami a Arabami. Nasze dzieło zespolenia narodu i kraju poprzez pracę nikomu nie wychodzi na szkodę narodowi zaś żydowskiemu na zbawienie.

Pamiętajcie o Keren Kajemeth, który stwarza podstawy pod nasze dzieło kolonizacyjne! Pamiętajcie o Keren Hajesod, który ziemię tę użyźnia i kolonizuje, który buduje żydowskie wsie i miasta, utrzymuje szkolnictwo i instytucje sanitarne, który reguluje użyźniający prąd imigracji!

Szczęścia i nieszczęścia są zmienne, prawo jednak jest niezniszczalne. Walczymy o prawo! Żydzi, gdziekolwiek jesteście, we wszystkich częściach świata, jakiejkolwiek pracy się oddajecie i jakiekolwiek troski was przygniatają, pamiętajcie: Pierwsza wasza troska niech będzie skierowana ku Waszemu narodowi, Waszemu krajowi, wielkiemu dziełu odbudowy Erec Izrael!

Londyn — Jerozolima.

EGZEKUTYWA
SWIATOWEJ ORGANIZACJI
SJOŃSKIEJ

NADESŁANE KSIĄŻKI.

— **Dr. WIKTOR PROSZOWSKI: SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO SEZONU ZIMOWEGO W TRUSKAWCU 19329/30.** Za przykładem innych uzdrowisk poszedł Zarząd uzdrowiska Truskawiec i urządził od 1 grudnia 1929 do 28 lutego 1930 sezon zimowy dla kuracjuszy. Zdaje a o tem sprawę w osobnej broszurze lekarz zdrojowy Dr. Proszowski, kreśląc piórem fachowca korzyści i dodatnie wyniki leczenia w sezonie zimowym w Truskawcu.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **PREMJERA „KORJOLANA".** Potężna tragedja rzymska „Korjolan" której tematem jest konflikt wyrastającej ponad tłum niepospolitej indywidualności z tępem ciążeniem na dół bezrozumnej masy, wchodzi dzisiaj na repertuar teatru im. J. Słowackiego, w którym grana była dotąd tylko raz przed 35 laty. Trzy główne role Korjolana, jego matki Wolumnji i wodza Wolsków Aufidjusza, odtwarzają pp.: W. Nowakowski, Żmijewska i Szymański, w licznych rolach męskich występowała cały zespół, na czele z reżyserem M. Jednowskim. Dekoracje M. Różańskiego. „Korjolan" powtórzony będzie przez wszystkie najbliższe dni, z wyjątkiem poniedziałku, w który to dzień wraca na afisz „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego. Jutro i pojutrze popołudniu „Młynarz i jego córka".

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA".** Dziś ostatni raz znakomita rewja aktualno-polityczna „Wybory w Bagateli". W sobotę, dnia 1 listopada premjera przebojowej rewji „Cudze chwalicie — swego nie znacie". Rewja obfituje w szereg aktualnych rzeczy i pełna niefrasobliwego humoru, daje popis wykonawcom na czele z pp. Burbianką, Hryniewicz, Łozińska, Sobieniecką, pp. Daneckim, Mierzejewskim, Niewiarowiczem, Sowińskim i Winklerem. W rewji wystąpi gościnnie p. Leon Wyrwicz. Kasa otwarta codziennie bez przerwy od godziny 10 rano do godziny 10 wieczór.

— **MURZYŃSKI ZESPÓŁ REWJI OPERETKI,** składający się z 45 osób, który w triumfalnym pochodzie artystycznym jedzie przez całą Europę, zatrzymuje się we wtorek 4 i środę 5 listopada w teatrze rewji „Bagatela" na 2 gościnne występy. Zespół ten posiada w swoim składzie najgłośniejszych artystów, znanych we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych. Zespół ten w ciągu miesięcznego pobytu w Warszawie, grał zawsze przy wysprzedanej kasie. Własne kostjumy, dekoracje i własny jazz-band.

Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczór.

— **UCZCZENIE 10-TEJ ROCZNICY „CUDU NAD WISŁĄ".** Staraniem Okręgowego Zarządu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Krakowie odegrana zostanie przez zespół artystyczny Teatru Domu Żołnierza, pod reżyserją p. E. Załuckiego, sztuka pod t. „Cud nad Wisłą", pióra znanego poety ludowego Roberta Rydza, z muzyką prof. Franc. Koniora, w święto państwowe 11 listopada br. o godzinie 19.30 w teatrze Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie ul. Lubicz. Sprzedaż biletów już od 3 listopada w biurze miejskiem Pol. Kolei Państwowych. Kraków, ul. Szpitalna l. 36 w godzinach popołudniowych od 3.30 do 7 wiecz. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł.

— **PROF. DR. GOETEL — EGON PETRI — KRZYSZTAŁOWICZOWA O. DR. B. RIZZI — WOLAK — ORMICKI — ZULIŃSKI I CHÓR CECYLJAŃSKI** wystąpią dziś tj. w piątek 31 bm. w Starym Teatrze na wieczorze ku czci Franciszka z Asyżu, symbolicznego patrona zwierząt. Bogaty program oraz udział znakomitych artystów zapewnia wieczorowi temu wielkie powodzenie.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Korjolan" (premjera).

Sobota: pop. „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wiecz. „Korjolan".

„BAGATELA"

Piątek: „Wybory w Bagateli".

Sobota: „Cudze chwalicie, swego nie znacie".



Rok III. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 22**

Nasza odpowiedź

Zdarzył się fakt niesłychany. Uderzyła w nas i wzburzyła nasze serca niesprawiedliwość, która jak taran spada ze strony, którą przywykliśmy uważać za naszą obronę i ostoję. Od czasu deklaracji Balfoura, gdy naród angielski postanowił naprawić ciążącą na nas od dwudziestu wieków krzywdę dziejową, w stronę wielkiego imperjum brytyjskiego zwracaliśmy oczy, jakoby w stronę najwyższego trybunału sprawiedliwości. Ufając słowom i przyrzeczeniom Anglji wytężyliśmy wszystkie siły, aby dźwignąć naszą ukochaną, utęsknioną i niezapomnianą Matkę, krwią i pracą rąk niezliczonych szeregów chalucim i chaluccoth użyźdialiśmy Jej żarem słońca spalone ugory, osuszaliśmy bagna i moczary. Słońce wypalało nasze oczy, uginaliśmy się nieraz pod brzemieniem pracy i znoju ponad siły. Młode nasze ciała drżały z bólu, ale serca nasze biły przyśpieszonem tętnem nadziei i wiary, że trud nasz nie pójdzie na marne, że krew nasza ofiarna złożona na ołtarzu ojczyzny zbawi ją i przywróci matkę miljonom dzieci. Wierzyliśmy i ufaliśmy. I miłość nasza i wiara dokazały cudów. Gdzie martwe głazy żółte swe zęby szczerzyły ku niebu, tam zakwitły i rozdźwięczały osiedla, gdzie lotne i sypkie piaski tańczyły za lada podmuchem wiatru, tam zieleniją się sady, tam szumią drzewa, gdzie cuchnące mokradła i bagna zdradliwe wydzielały swe ohydne opary, tam żółcą się szosy, niosące kulturę i wieść o spełnionym cudzie w głąb kraju. Z nędzy i poniżenia dźwignęliśmy własnym przykładem tych, którzy pędzili całe życie w brudnych i ciasnych lepiankach i pokazaliśmy im jak wygląda życie w słońcu, pracy, radości. Nieśliśmy w pustkę nasz zew młodości i wołanie o wyzwolenie. Rzuciliśmy lancet i mikroskop a chwyciliśmy za młot i kielnię, opuściliśmy sale wykładowe dla pługa i brony, zostawiliśmy za sobą dom rodzinny, ojca i matkę, aby służyć wspólnej naszej tęsknocie. Ślubowaliśmy Matce naszej zmartwychwstanie. Nie pustem słowem, lecz krwią najserdeczniejszą zobowiązaliśmy się, że wytrwamy.

I dlatego nie ulękniemy się i nie cofniemy. Nie zastraszą nas groźby wstrzymania imigracji, nie pójdziemy na lep pół-słówek i pół-postanowień o wykupnie ziemi. Protestujemy jednym wielkim i stanowczym głosem przeciwko wszelkim ograniczeniom i hamulcom.

Palestyna jest naszą. Poprzez lądy i morza słyszymy Jej głos. Matka nas wzywa. Nic nas nie powstrzyma, gdy Ona nas woła. Umiemy cierpieć, umiemy walczyć i pracować, ale nie potrafimy się ugiąć. Nic nas nie przekona i nic nas nie złamie. Żywiołowa siła pędzi nas ku spełnieniu naszego obowiązku.

My, cała młodzież żydowska wytrwamy przy naszym sztandarze. Wytrwamy i — zwyciężymy!

K. G.

Kadimah!

W prastarej Ziemi nowy lud się rodzi
I nowe dźwiga sztandary,
Na starej Ziemi stają ludzie młodzi
I nowe dźwięczą fanfary —
Wzniesion na nowym i mocniejszym tronie
Powstań Syjonie!

Ze snu powstanie Judejczyków plemię,
Które prężnemi ramiony,
Pójdzie uprawiać tę prastarą ziemię
I wzniesie jej tron, ponad trony!
Pójdzie nad golus i nad jego smutki,
Echo pobudki.

A przyjmie młodych ta ziemica stara,
Przyjmie ich serca gorące,
Zaginie niemoc, rozpacz i niewiara,
Przez lat zrodzona tysiące.
Ze snu długiego w pewne piękne rano
Żydzi powstaną.

I pójdą śladem tradycji dziejowej,
Co płynie ku nam zdaleka —
Radośni pójdą ku ziemicy owej
Która tysiące lat czeka!
Z zapału, wiary, powstanie tężyzna —
Żydów Ojczyzna!

Zrzućmy ciążące, przestarzałe brzemię,
Śmiało spojrzyjmy dokoła,
Obudźmy siłę, co uśpiona — drzemie,
Pobudka nęci i woła.
Pierzchnie zbyt długa i zbyt ostra zima —
Żydzi! Kadimah!

Stanisławów. M. Silbermanówna.

—oOo—

P. JARDENI.

Noc nad Wadi al-Karen

Notatki z wycieczki

(Dokończenie.)

Milczeli chwilę, jeden popatrzał na drugiego, potem mi grzecznie podziękowali.

— Nie pójdziecie stąd, — nalegałem, aż z nami nie zjecie.

Przywiązali konie do krzaków i zasiedli z nami do śniadania. Wśród jedzenia nadeszła żona jednego z jeźdźców i przysiadła się do nas. Opowiadali oni, że przybyli o północy, a widząc blask latarek, zrozumieli, że tu przebywa obóz, więc zawrócili i pojechali stokiem góry, by nam nie przeszkadzać.

A myśmy was widzieli, tylko, żeście nagle zniknęli, nie wiedzieć gdzie.

Zaśmiał się jeden z jeźdźców, musnął zlekka czarny wąs zawinął płaszcz koło szyji, gdyż było chłodno i rzecze:

— To wadi znam tak dobrze, jak pan swych uczniów.

A konie nasze nie zboczą z drogi nawet w ciemną północ.

Gdzie mieszkacie?

— Tam, na górze, w jaskiniach, które wychodzą na rzekę. Tam mieszka nasza cała rodzina, z piętnaście osób, mężczyźni, kobiety i dzieci.

Czem się trudnicie na tem wadi? — pytałem dalej.

Zasiewamy zbocza góry, tego roku posialiśmy nawet tytoń. Miejsce jest ładne, dobra woda, a drzewa poddostatkiem. Czasem spalamy drzewo

Ostatni wysiłek

Na arenie sportowej w Jerozolimie, huczało i szumiało niby w wielkim ulu. Bez względu na płeć i wiek każdy rozmawiał żywo i wrzaskliwie. Mające się właśnie odbyć zawody wprawiały wszystkich tu zebranych w nerwowy nastrój oczekiwania. Ze względów następujących miały one nieprzeciętne znaczenie. Po ostatnich rozruchach w Palestynie każdy czy to Żyd czy Arab, pragnął zamanifestować swoją przynależność narodową i przy każdej sposobności, przy każdym rekordzie chciał pokazać tężyznę swego narodu, aby tem samem wybić się przed trybuny sędziów światowych i skuteczniej domagać się swych praw. Wśród tego rodzaju dyskusyj i hałasów minęło skwarne popołudnie i z wybiciem godz 6 wieczór, zaczęto zawody przy dźwiękach hymnu angielskiego. Zawodnicy wybiegli na start. Trasa miała prowadzić przez 10 okrążeń czyli, 5000 mtr. Do biegu zgłosiło swe uczestnictwo 3 zawodników. Między nimi znajdowali się Arab, Finlandczyk i Żyd. Z pośród tych najgodniejszym uwagi był Arab. Jego ciężka głowa o orlim nosie i niskiem czole, osadzona na tęgim karku zdradzała jego silną pierwotną naturę. Wydatna pierś, silnie wzdęte muskuły nożne, zmuszały do szacunku dla jego siły. Żyd był odmiennym typem. Pierś jego była szeroka, lecz zgrabna. Nogi muskularne, elastyczne i prężne, a głowa o wysokiem czole, i ostrym błysku stalowych ócz, zdradzała w nim obok siły fizycznej, duchową.

Na sygnał startera, zawodnicy skokiem zerwali się do biegu; Fin prowadził, lecz bez wysiłku, gdyż Żyd i Arab oszczędzali sił. Za Finem biegł Arab, za Arabem Żyd. Fin nerwowo prowadził przez 2 rundy, Arab choć nie myślał brać tempa, zważał jednak, by Żyda ciągle mieć za sobą. Lecz Żyd, jakby zapomniał o celu biegu. Biegł za Arabem niby leniwo, niby ospale, zdawało się, że ignoruje swych rywali. Pobudziło to wrogie stronnictwo do uszczypliwych słówek na Żyda który się Stang nazywał: „Hej ten młokos durny, jakby dzierżył zwycięstwo w prawicy. A Stang nie zważał, i biegł spokojnie, za Arabem, oddychając lekko. Zaczęto 3 okrążenia, Arab się na czoło powoli wysuwa niepokoi go spokój Żyda i woli go mieć zdala za sobą. Jednak Fin ambitnie zaczął brać tempo i w końcu 3 rundy wziął Araba, szybko zaczynając 4 rundę. Gdy w tem jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ustały wszelkie krzyki i wrzaski. Bo Żyd zaczynał zdradzać, że go bieg interesuje. Na końcu 4 rundy szybkim krokiem zbliżył się do Fina i 5 rundę prowadzi. Gra zaczynała być gorąca. Zawodnicy brali tempo. A Żyda nogi migały coraz prędzej i prędzej, pochylił się wprzód i wciągał pełnemi płucami powietrze. Już kończył 5 rundę, gdy wtem rozdarł powietrze huraganowy hałas i krzyki. To Żyd, który teraz był w pełni rozmachu, potknął się i upadł. Arab teraz szybko minął Fina, przebiegł koło leżącego Żyda i oddalał się, szepiąc Allachowi podziękę za pomoc. Był pewien wygranej. W jednej chwili Żyd zerwał się z ziemi. Ból piekący odczuwał w kolanie, upadek nadwerężył mu nogę. Zaczęła się 6 runda. Żyd był na 3 miejscu oddalony o 50 mtr. od Fina. Dla publiczności Stang nie miał już nadziei. Lecz to nagłe zerwanie się z ziemi miało w sobie jakąś groźbę. Trybuny milczały. Ciężka troska osiadła w sercach widzów żydowskich. A reszta milczała, bo czuła, że ten bieg będzie walką na śmierć lub życie. Twarze skamieniały.

A tymczasem mózg Żyda, Stanga pracował. Wszak tylu ludzi patrzy na tę walkę cały świat bada zdolności Żydów na każdem polu. Stang czuł, że tu już nie chodzi o zdobycie biegu, on biegnie teraz dla sztandaru żydowskiego, dla honoru całego narodu. Może przerwanie tej taśmy mety, będzie drogą do przerwania tych strasznych zapór, które stoją na drodze Żydów do Palestyny. Patrzał na trybuny pełne widzów. Byli jakby zaklęci; każdy miał twarz skamieniałą w jakimś grymasie. Naraz przypomniał sobie podniosłe słowa poety, które ostatnio słyszał: „Nasz naród będzie wiecznie kwitł, żył i w sile trwał. I nie zwalczy go nigdy najstraszniejszy mu wróg. Niby twierdza na granicie silnie będzie stał. A strażnikiem mu be-

na węgiel, sprzedajemy go. a za otrzymane pieniądze kupujemy trochę ryżu, tkaniny dla żon i dzieci.

Opalonem było oblicze mówiącego. jak i jego towarzyszy. a oczy ich głębokie. jak samo wadi.

Frędzle zawojów rozpraszały się, plącząc się z wystającemi z pod nich włosami.

Radowali się swym losem, zwilżeni rosą, przepojeni wonią dolin. Dusza ich śpiewa o świcie, raduje się o zachodzie. Daj wam, — Boże szczęście — pozdrowiłem ich, wstając z miejsca. Na silny gwizd. ruszył obóz Chalil był szczęśliwy, że uratował się z rąk tych zuchwałych jeźdźców; Szybko ruszył przed nami, by się im nie pokazać.

Jeszcze chwil kilka pozostaliśmy tam, by oglądnąć piękną dolinę, w której przenocowaliśmy tej nocy. Teraz dopiero spostrzegliśmy, że miejsce to było obronione rzeką, spadzistemi górami i zaroślami, na których perliła się rosa. Ale i pole było wokoło stratowane i spasione przez osły Chalila, który się tymczasem ulotnił.

Ruszyliśmy z miejsca, a nasi nowi sąsiedzi towarzyszyli nam.

Znów poczęła się przeprawa przez rzekę, znów zzuwanie trzewików.

Trzeba było przytoczyć kamieni i zrobić most... Raz przeprawili nas jeźdźcy na swych koniach, gdyż miejsce to było głębokie, a prąd wartki.

W miarę, jak szliśmy w górę rzeki, gęstniały drzewa i ukazywał się las prawdziwy z wierzbami, dębami i pnącemi się roślinami, które się wiły po pniach i gałęziach Miejscami trzeba było przy przejściu schylać głowę.

Doszliśmy do jaskini, w której mieszkali jeźdźcy.

Pożegnaliśmy się bardzo przyjaźnie. Oni, mieszkańcy wadi, muszą rozpocząć swą całodzienną pracę.

Szczęśliwej drogi! — zawołali nam na odchodnem.

Pojedynczo weszliśmy między zarośla, kierując się ku „twierdzy duchów“, w której przebywają z dawien dawna cienie bohaterów, o której Chalil poprzysiągł, że stopa jego tam nie stanie, gdyż święte to miejsce, a nikt stamtąd nie wyjdzie bezkarnie.

Chalil był w dobrym humorze i śpiewał, wesoło nam było wszystkim na sercu, więc śpiewaliśmy również.

Nucą wody swą pieśń odwieczną, śpiewają ludzie z pośród zielonych zarośli... Jeszcze dziś dojdziemy do twierdzy duchów. — —

Koniec.

Mądry uczeń

Jechezkijasz król Jehudy był mądry i zacny, czynił też wiele dobrego dla swego narodu, budował szkoły we wszystkich miastach swego królestwa, aby kształcić młodzież Polecił też swoim dygnitarzom zwracać baczną uwagę na tok nauki.

Pewnego razu Jechezkijasz dowiedział się, że w mieście stołecznem, Jerozolimie, znajduje się stary człowiek, który całe swe życie spędził w wojsku, broniąc ojczyzny, a na starość, gdy siły go opuściły, wystąpił z wojska i został nauczycielem małych dzieci To się nie podobało królowi, który mówił, że tylko osoby odpowiednio wykształcone mogą być dobrymi pedagogami, a nie ludzie, którzy swe życie spędzili w obozie.

Postanowił więc zwiedzić ową szkołę, aby się przekonać w jaki sposób on uczy dzieci.

Gdy król wszedł do szkoły, nauczyciel przeraził się bardzo, bo zauważył, że oblicze króla było rozgniewane, ale szybko się opamiętał, ukłonił się i rzekł:

Czego mój najjaśniejszy pan żąda od swego sługi? —

Pragnę usłyszeć jak pan jako stary weteran uczy młode pokolenie; więc stawiaj pan dzieciom pytania, a ja będę przysłuchiwał się ich odpowiedziom.

Nauczyciel zwrócił się do jednego z małych uczniów i zapytał:

Powiedz mi gdzie się teraz znajdujesz?

W szkole! odpowiedział uczeń spokojnie. —

A gdzie jest ta szkoła? —

W mieście stołecznem, Jerozolimie! —

A gdzie jest Jerozolima?

W królestwie Jehudy! —

A gdzie leży królestwo Jehudy? —

W Palestynie, która przed laty nazywała się Erec Kanaan!

A gdzie leży Palestyna?

Na ziemi wschodu! —

A gdzie leży ta ziemia wschodu? —

Na świecie! —

Król przyszedł do szkoły, aby skarcić nauczyciela, za podjęcie się udzielania nauki dzieciom, ale odpowiedzi ucznia zadowolniły go, więc postanowił już opuścić szkołę, ale nauczyciel pytał nadal ucznia:

A gdzie jest świat? —

Król spojrzał na pytającego niemiłosiernie chcąc powiedzieć: pytanie to jest za trudne dla tak małego dziecka, — ale uczeń długo się nie namyślał i rzekł pewien siebie:

Świat jest w rękach Bożych! —

Ta odpowiedź ucieszyła króla, który ujął chłopca w swe ramiona ściskając i całując go.

Potem król zwrócił się do nauczyciela i rzekł: wybacz mi że byłem na ciebie zły, ale teraz przekonałem się, że się omyliłem. Oby Bóg był z tobą i byś pozostał nauczycielem mądrym w mojem państwie.

I wyszedł król ze szkoły zadowolony.

(Z hebrajskiego przełożył **Mendel Lehrer**.)

Obrazy Bencjona

(Byłam na wystawie obrazów i opisuję swoje wrażenia).

Widzę dwa morza błękitu i białe namioty „na piaskach nadmorskich“.

Cieszę się dojrzewaniem owoców w alei cytrynowej.

Swobodnie i radośnie zerwane pomarańcze wrzuca dziewczyna do kosza.

Jerozolima. „Stare Miasto“. — „Bachur jesziwy“ o twarzy przejętej świętością Tory.

Tęsknię do ciebie, judejska ziemio dla mnie najpiękniejsza!

„Matko arabska!“ Czy dziecko, które dźwigasz, nie będzie kiedyś walczyć z Żydami?

Widzę wynędzniałe, bolesne oblicze Żyda, co mówi: „cierpiałem wiele“...

Palestyno, dla mnie najpiękniejsza — jeszcze daleka!

Czytelniczka.

---

dzie przepotężny nasz Bóg“. Te słowa dopełniły miary. Stang spojrzał przed siebie. Arab kończył przed nim o sto mtr. 8 rundę, za Arabem był Fin o 50 mtr. Pierś Stanga nabrzmiała wolą i szalonem postanowieniem. „Ja im pokażę co mogą potomkowie bohaterskich Machabeuszów“. Jakby podcięty biczem swego uczucia, Stang zerwał się błyskawicznie, nie czuł więcej bólu w nodze, nie widział już nic, tylko gnał i gnał. 9 rundę prowadzi Arab a za nim tuż Żyd. Fin pozostał w tyle. Zaczęła się mordercza walka Arab nie dawał za wygraną lecz po krótkim wysiłku, nie mógł nadążyć za Żydem. A Stang już na niego nie patrzał. Chwilę biegli obok siebie, robiąc płucami jak miechem. Lecz Stang już zaczął piorunujący finish. Dzwonek dał znak ostatniej rundy. A Stang leciał. Wreszcie wpadł rozszalały na metę zostawiając Araba 50 mtr. w tyle. Jego oczy nieziemeskim biły blaskiem. Chciał krzyknąć niech żyje sztandar żydowski, lecz z piersi jego wyleciał gwałtowny krzyk bólu i radości, dumy i zwycięstwa, cała potężna gama wezbranego w jego piersi żywiołu.

W tej chwili krzyku oczy Stanga były już szklane i sztywny zwalił się jak kłoda na ziemię. Już taki cichy... i jakby otulony... całunem wiecznej senności.

— — — — — — — — — — — — — —

Zawezwany lekarz stwierdził atak serca

Jonasz Tempelhof.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Lola“: Cieszymy się zapewnieniem Twojem. Widać z Twoich wierszyków, że masz talent. Umieścimy jeden z Twoich utworów.

S. E.: Wierszyk nie jest ładny, myśl naciągana do rymu.

Aleksander Spierer: Owszem, zagadka jest dobra, ale całe stosy innych zagadek czekają już od miesięcy na umieszczenie. Musi i Twoja poczekać

Cypora Umańska: Losowanie zagadek prowadzi do rozdzielania nagród w formie książek. Kupon Dzienniczka dołącza się jako dowód, że się ma własny numer gazetki.

Sabina W. z Przemyśla: Łamigłówki mogą być umieszczone, rysunek kwadratu magicznego nie nadaje się.

Marta H.: „Żar uczuć“ musi jeszcze trochę poczekać na umieszczenie. Pozdrawiamy i prosimy o zapodanie bliższego adresu.

Czarna duszyczka: Kierunek Twojego myślenia, jest zupełnie fałszywy. Źle jest jeżeli się wyolbrzymia swoją rzekomą krzywdę. Bądź szczęśliwa, skoro masz zdrowie, młodość i możliwość utrzymania się o własnych siłach, a nawet warunki do udzielania pomocy innym.

Tęsknota jest „przywilejem młodości“ i dobrze jest skoro się tęskni i pragnie iść wyżej. Uczyć może się każdy, kto doprawdy wiedzy pragnie. Podaj jakie masz studja i zamiłowanie wtedy będziemy Ci mogli podać odpowiednie źródła.

Szraga F.: Proszę się starać o opracowywanie tematów mniej smutnych i przygniatających swą beznadziejnością. Zależy nam na tem, aby nasz mały skromny Dzienniczek mieścił w sobie najwięcej radości życiowej i poczucia tężyzny wewnętrznej.

M. Sch.: Najlepiej będzie jeżeli omówimy wszystko ustnie. Proszę zadzwonić na tel. 8-06 lub 43-46. Nowelka sportowa ukaże się.

Gut Arje: Adres wydawnictwa Warszawa Chłodna 41. Możesz spróbować, może będą mieli zainteresowanie. W każdym razie, radzimy na początek przyjąć każdą propozycję. Proszę zwrócić uwagę na dobrą korektę i estetyczną formę zewnętrzną.

Henia Dornbusch: Artykuł Twój pewno zaginął w drodze. Tak dziecko, Ojczyzna nasza ma w sobie wiele piękna i uroku — będziemy się starali, wedle sił wszelkich i możności pracować dla jej dobra, aby utrzymać Ją dla narodu.

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Łamigłówka

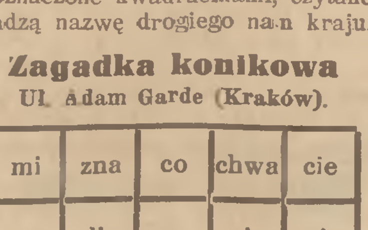
Ul. Maurycy Schlanger (Kraków).

1. — — X — —
2. — — X — —
3. — — X — —
4. — — X — —
5. — — X — —
6. — — X — —
7. — — X — —
8. — — X — —
9. — — X — —
10. — — X — —

Znaczenie wyrazów: 1) Twórca pewnej sekty religijnej, 2) port w Europie, 3) miasto w Erec, 4) „inny“ w j. hebr., 5) sklep wschodni, 6) władca wschodu, 7) burza, 8) rodzaj broni, 9) rzeka w Polsce, 10) rodzaj drzewa. Litery w kratkach (x) dadzą nazwę pieśni hebrajskiej.

Zagadka

Ul. Jan Weber.



1) Początek dnia. 2) Bez podpisu. 3) Pieniądze europ. 4) Okres. 5) Spółgłoska. 6) Droga kolejowa 7) Okręt spacerowy. 8) Państwo w Europie. 9) Darowanie kary.

Litery oznaczone kwadracikami, czytane z góry na dół, dadzą nazwę drogiego nam kraju.

Zagadka konikowa

Ul. Adam Garde (Kraków).

mi	zna	co	chwa	cie
po	li	sa	nie	cie
cię	nie	swe	da	dze
cie	sia	Cu	wie	go

Idąc ruchem konika szachowego odczytać znane przysłowie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 21-GO:

Łamigłówka: 1) Salami, 2) intruz, 3) Meksyk 4) Ceylon, 5) Helada, 6) arkady, 7) terasa, 8) triumf, 9) Ormuzd, 10) Raguza, 11) apteka. Pierwsze litery dają: Simchat Tora.

Szarada: Pa—ra—sol.

Dowcipne pytanie: Wino—grad.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI?

Schenkel (Tarnów), Edward Silberring, Regina Grünberger, Cypora Umańska, Sabina Wietschnerówna, S. Schiff, Henia Dornbusch, Malinka Feig.

KTO NADESŁAŁ ZAGADKI?

Henia Dornbusch, Aleksander Spierer, Sabina Wietschnerówna, Erna Silbersteinówna.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O konsolidację żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce

Zamieszczamy poniższy artykuł ze względu na wagę poruszonego w nim problemu, zaznaczając jednak, że wniosek końcowy artykułu jest jedynie indywidualnym poglądem szan. autora. **Red.**

Wszystko podlega procesowi rozwoju i ewolucji. Kiedy w ostatnich latach ubiegłego stulecia zaczęły ukazywać się na ziemiach dzisiejszej Małopolski pierwsze kooperatywy kredytowe, nikt wtedy nie przypuszczał, że ideał spółdzielczości znajdzie właściwe mu uznanie u masowego społeczeństwa żydowskiego. Widoki ku temu były tem mniejsze, ile że poziom gospodarczy masy handlującej nie był naonczas zbytnio poderwany i kupiectwo, zajmujące poważne stanowisko w ekonomice, nie widziało konieczności, by pomyśleć o innej formie życia gospodarczego.

Ruch spółdzielczy odradza się wkrótce po zakończeniu wojny światowej, krocząc odtąd szybko po drodze rozwoju, wszystkie bowiem ku temu możliwości wypłynęły teraz na powierzchnię. Społeczeństwo zniszczone wojną i materjalnie wyczerpane, wita odrodzoną kooperację z zadowoleniem, zaś żydostwo zagraniczne z energją i poświęceniem przyczynia się do zasilenia jej znacznemi funduszami pieniężnemi.

W takich warunkach powstają po całej Polsce żydowskie spółdzielnie kredytowe, zainicjowane w pierwszym rzędzie przez Związek żydowskich Towarzystw spółdzielczych w Warszawie. Niezadługo potem jednak budzi się z letargu przedwojenny Powszechny Związek spółdzielni we Lwowie, który po wieloletniej bezczynności reorganizuje się i rozpoczyna działalność i na dalszych terenach Rzeczypospolitej. Dlatego jakby w rekompensacie Związek warszawski otwiera swą ekspozyturę we Lwowie, której przydziela agendy na Małopolskę. Obydwa więc Związki rozciągają swe czynności na całą Polskę, stając się poprostu konkurentami.

W tym stanie rzeczy pozostaje sytuacja aż do połowy roku 1929, kiedy na arenie ukazuje się trzeci z rzędu Związek żydowskich stowarzyszeń spółdzielczych z siedzibą w Warszawie. Wtedy to, jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zanika dotychczasowa, choć ukryta nienawiść między pierwszemi dwoma Związkami, ustępując miejsca otwartej teraz walce z nowym konkurentem.

Otóż do tego rodzaju rozwoju żydowskiego ruchu spółdzielczego odnosić się należy z pewną rezerwą, nabierając przekonania, że w gorączkowej fazie rozwoju zboczyła ona z właściwej drogi. Zważywszy, że spółdzielczość, licząca około 800 zorganizowanych kooperatyw kredytowych, stanowi obecnie poważną podporę dla spauperyzowanego kupiectwa żydowskiego, poruszonej kwestji nie należy traktować zbyt lekceważąco i nad nią nie wolno przejść do porządku dziennego. Bakcyl polityczności wkradł się niespostrzeżenie w sam środek organizmu spółdzielczego, powodując jego schorzenie, zagrażające wprost całemu życiu spółdzielczemu. Problemat jest o tyle palący, iż zawczasu, póki choroba nie jest zbyt rozwinięta, wszelkie zarazki dałyby się jeszcze stłumić w zarodku.

Jakkolwiek cała przeszkoda w tak ładnie rozwijającym się ruchu spółdzielczym tkwi właśnie w parcelacji jego organizacji centralnej, to o zaniku któregokolwiek bądź z istniejących Związków myśleć teraz nie można. Wszystkie trzy Związki rewizyjne zajmują zbyt wybitne miejsca w społeczeństwie żydowskiem, aby któryś z nich można było skazać na likwidację. Konsolidacja winna więc iść w kierunku pogodzenia, a nad jego sposobem należałoby intenzywnie pomyśleć.

Jeżeli dotychczas wszystkie trzy Centrale spółdzielcze działają w całej Polsce, to dosyć często można spotykać w niewielkiej nawet mieścinie trzy banki spółdzielcze, należące do różnych Związków z tego powodu nawzajem się zwalczające. Z tej strony właśnie będzie — mojem skromnem zdaniem — najłatwiej dojść do pojednania, a to całkiem realnego. Należy dokonać podziału czynności poszczególnych Związków, nie jednak pod względem terytorjalnym, jak bowiem wyżej wspomniano, statutowa działalność wszystkich rozciąga się na całą Rzeczpospolitą. Każdy z trzech Związków winien otrzymać odrębny przedmiot działalności, na który składałaby się grupa jednolitych i rozmiarowo równych sobie miejscowości. W ten sposób istniejące instytucje centrali spółdzielczych podzieliłyby się na:

1) Związek Spółdzielni żydowskich w miastach wojewódzkich;

2) Związek Spółdzielni żydowskich w miastach większych;

3) Związek Spółdzielni żydowskich w miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Przy tej sposobności projektowany Związek dla spółdzielczości małomiejskiej stanie się pierwszorzędnym czynnikiem dla rozwoju ruchu spółdzielczego na prowincji, gdzie jest on dotąd prawie zaniedbany, konsolidacyjna zaś praca na polu spółdzielczem stanie się istotną pociechą dla ludności żydowskiej, której dopiero wtedy przyniesie pożądany skutek i pożytek. **N. Hiller.**

Ropczyce, w październiku 1930.

Echa restrykcyj kredytowych

Onegdaj delegacja lwowskiego stowarzyszenia kupców żydowskich interwenjowała u prezydenta Izby Przemysłowo-Handlowej, b. senatora dra M. Szarskiego w sprawie ograniczeń kredytowych w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego. Delegacja poinformowała p. prezydenta o daleko idących ograniczeniach kredytowych wspomnianych banków, które, zdaniem delegatów, spowodować mogą bardzo ciężkie przesilenie w kołach przemysłowych i handlowych. Prezydent Szarski przyrzekł delegacji przedstawić postulaty kupiectwa miarodajnym czynnikom w Warszawie.

Obniżenie podatku obrotowego dla cegielń

W wyniku starań, podjętych przez Związek Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie o obniżenie podatku obrotowego dla cegielń, Ministerstwo Skarbu odniosło się przychylnie do prośby przemysłowców ceramicznych i wydało odpowiednie polecenie Izbom Skarbowym, aby przy obrocie cegieln z przedsiębiorstwami budowlanemi pobierana była tylko opłata w wysokości 1 proc. podatku.

Zarządzenie powyższe Ministerstwa Skarbu oparte zostało na wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1 czerwca 1929 r.

Zniżka cen wyrobów włókienniczych w Łodzi?

Szereg większych przedsiębiorstw bawełnianych obniżył bardzo wydatnie ceny swych wyrobów zimowych. Zniżka ta jest rezultatem silnego spadku cen przędzy bawełnianej, jaki ostatnio miał miejsce i powinna się przyczynić do znacznego ożywienia handlu.

Ile w Polsce ludzie zarabiają?

Niezwykle charakterystyczne dane co do dochodu społecznego przynosi ostatnie sprawozdanie zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie i Lwowie. Dane te obejmują 13 województw i 141.500 ubezpieczonych, w tem 40 tysięcy kobiet.

Na terenie zakładu warszawskiego 77 proc. u-

Kiepura w swym pierwszym filmie dźwiękowym

List z Wiednia

„Gdyby nie Wiedeń" — powiedział mi raz Kiepura — śpiewałbym dziś w Warszawie za kilkaset złotych miesięcznie i z pewnością musiałbym tam żyć nie tylko ze śpiewu, ale także.. z długów. Dlatego też niezmiernie temu miastu jestem wdzięczny, że poznało się na mym głosie i utorowało mi drogę do całego świata".

Najsławniejsi śpiewacy świata Caruso, Battistini i inni zbierali we Wiedniu pierwsze wawrzyny swej światowej sławy, a ostatnio młody Polak ulubieńcem stał się tego muzykalnego miasta. Nie dziwota więc że Wiedeń śledzi każdy krok „odkrytych" przez się artystów, ciesząc się ich powodzeniem i ich sławą. Dziś jest Kiepura we Wiedniu powszechnie uznany jako następca nieśmiertelnego Carusa.

A jak już pierwszy występ młodego śpiewaka ze Sosnowca niezwykłem był zdarzeniem w wiedeńskiej operze, tak i pierwszy jego film dźwiękowy prawdziwie artystycznym ewenementem stał się dla Wiednia. W kinie „Apollo", które z pewnością jest jednem z najpiękniejszych w Europie odbyła się premiera pierwszego filmu dźwiękowego z Kiepurą. Premjera z z wszelkiemi znamionami niezwykłej sensacji. Najmłodszy ulubieniec Wiednia z ekranu śpiewać i przemawiać będzie. Cóż za artystyczna biesiada dla tysięcy wielbicieli tego niezwykłego głosu!

Ale nie każdemu jest danem być obecnym na tej premjerze, przeznaczonej tylko dla zaproszonych gości ze świata artystycznego i dziennikarskiego. Przed pięknym gmachem teatru filmowego „Apollo" (należącego do... socjalistów wiedeńskich) niezwykły natłok. Dziesiątki i setki aut, jak przed operą, gdy ma śpiewać jakiś artysta o światowej sławie. Widać krytyków muzycznych i filmowych, widać twarze znanych pisarzy i polityków. Każdego zaciekawia ten pierwszy „filmowy występ" młodego a tak sławnego dziś polskiego śpiewaka. „Die singende Stadt" nazywa się ten film, którego reżyserem jest Carmine Gallone. A więc z góry wiedziano, że ten film dostał się do odpowiednich rąk.

W Neapolu, w tem cudownem mieście, w którem wszystko zdaje się śpiewać, żyje młody przewodnik (cicerone) Cavallone. Umie on nie tylko obcym objaśniać historję dawnych, pozostałych szczątków pamiątkowych, ale też przecudnym swym głosem oszałamia wprost wszystkich. Obcych i swoich. Dziewczęta neapolitańskie są niemniej oczarowane cudem tego głosu, jak pani Landshoff, która z wiru wielkiego miasta, jakiem jest Wiedeń, uciekła do Włoch, by szukać spokoju i ukojenia. Ale spokoju nie znalazła. Swe serce zgubiła w tym młodym przewodniku, który swym głosem wyczarować umiał przecudne sny i marzenia. Wiedenka poznała, że głos Cavellone'a jest wprost niezwykły i przy pracy i poparciu miarodajnych sfer biedny chłopak może zrobić niezwykłę karjerę. Cavellone zapomina o swoich Neapolitankach i idzie za głosem swego serca. Usłuchał rad swej ukochanej Clare Landshoff i udaje się z nią do Wiednia. Tutaj przy pomocy swej ukochanej staje młody śpiewak u wrót wielkiej karjery i sławy. Ale cóż z tego, cóż mu ze sławy, gdy poznaje, że jego ukochana ustawicznie otoczona rojem eleganckich mężczyzn, w nim widzi jeno zabawkę. Poważnie ona tej miłości nie traktuje. Ta piękna kobieta nie może dla miłości śpiewaka wyrzec się świata, w którym żyła. Swiata szampana, tańców i roju otaczających ją mężczyzn. I pomimo, że mu się już sława uśmiechała i mimo początku swego triumfu artystycznego, porzuca Cavallone Wiedeń, swą karjerę i kobietę, którą kochał. Należał do innego świata i wraca do Neapolu, by znowu obcym pokazywać cuda Capri, Pompei i Neapolu i swym stęsknionym, cudnym głosem wyśpiewać swój ból.

W rękach takiego reżysera, jakim jest Gallone, przy pomocy takich artystów, jakimi są Kiepura i cudowna „niemiecka Greta Garbo", Brygida Helm, film „Śpiewające miasto" stał się wydarzeniem artystycznem. Kiepura nie jest artystą filmowym w ścisłem tego słowa znaczeniu. Tem bardziej też gra jego jest naturalna i bez żadnej pozy. Swym głosem zaś czarował wszystkich. Temu czarowi uległa cała publiczność. Cudowna Brygida Helm i śpiew Kiepury... Niezwykła biesiada filmowa!

Dr. Józef Finkelstein.

bezpieczonych zarabia mniej niż 420 zł miesięcznie, 15.5 proc. zarabia od 420—720 zł, a 7 proc. — 720 zł i więcej.

Przeciętna płaca podstawowa wynosi dla mężczyzn 322 zł, a dla kobiet 215 zł.

Na terenie zakładu lwowskiego poniżej 420 zł zarabia 79 procent ubezpieczonych, a powyżej 720 zł — zaledwie 6.3 proc.

Liczby te nie dają oczywiście dokładnego obrazu wysokości zarobków; niemniej muszą one być zbliżone do rzeczywistości.

Należy przypuszczać, że sytuacja urzędników państwowych jest w tej dziedzinie jeszcze gorsza i przeciętnie pensja nie sięga 322 zł miesięcznie.

Niemal analogicznie kształtują się zarobki robotnicze. Wynoszą one w najważniejszych przemysłach od 8.15 do 13 zł dziennie dla robotników wykwalifikowanych (mowa tu o zarobku dniówkowym, bez premij i dopłat) oraz od 5 do 8 zł dla robotników niewykwalifikowanych.

A jak wygląda sytuacja w handlu i kupiectwie, zwłaszcza w drobnym handlu i w drobnem rzemiośle? — Jeszcze gorzej!

Okazje do handlu z zagranicą

Firma niemiecka pragnie sprzedać patent na maszynę do kopania kartofli. Firma niemiecka pragnie oddać przedstawicielstwo na granity i bazalty. W Stanach Zjednoczonych znajdą zbyt dewocjonalja. Firmy francuskie poszukują w Polsce przedstawiciela na następujące artykuły: wina, szampan, zabawki, liczniki, aparaty rejestracyjne i aparaty do analiz, pompy do motocykli, maść przeciw rdzy, naczynia domowe „wody kolońskie, rurki do fryzowania włosów, złocenia „lyońskie" i ornaty kościelne.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Opinja amerykańska o długach wojennych

„Information Financiere" z 20 października rb. cytuje „Journal of Commerce", który wskazuje, że zwołana do Nowego Jorku konferencja przedstawicieli wielkich banków biletowych będzie zapewne obradowała nad kwestją rewizji planu Younga. Nasuwa się analogja z planem Davesa: przedtem niż nastąpiła rewizja planu Davesa i przekształcenie tego planu na plan Younga, odbyła się również w Nowym Jorku konferencja kierowników centralnych banków emisyjnych.

Dyskusja w sprawie odszkodowań niemieckich jest bezprzedmiotowa, o ile łącznie z nią nie będzie rozważana sprawa długów aljanckich w Stanach Zjednoczonych i w W. Brytanji. To też wydaje się pewne, że przyszła konferencja przedstawicieli banków emisyjnych będzie zmuszona się zająć dwiema temi sprawami, które w tak ścisłym pozostają ze sobą związku. Tu należy przecież zaznaczyć, że nic dotychczas niewiadomo, ani o terminie tej konferencji, ani też nie został wydany żaden urzędowy lub półurzędowy komunikat, z którego można byłoby coś dokładniejszego dowiedzieć się o zapowiadanej przez dzienniki amerykańskie i europejskie konferencji. Zwołanie tej konferencji zdaje się być, jak dotychczas, nader problematyczne.

„Journal of Commerce", powszechnie uchodzący za organ miarodajnych sfer giełdowych i bankowych Nowego Jorku, usilnie agituje za rewizją planu Younga lub skreśleniem równocześnie długów aljanckich i odszkodowań niemieckich. Tylko tak radykalna metoda „umożliwi skierowanie świata na drogę naprawy ustroju gospodarczego.

Zastaw zboża przez Rosję sowiecką

„The Financial News" z 22-go października rb. podaje sensacyjną wiadomość, iż Rosja sowiecka, mimo zafrachtowania bardzo znacznego tonażu nie zamierza wywozić zboża, lecz je tylko zastawić w portach W. Brytanji lub na kontynencie europejskim. Początkowo faktycznie zaoferowane na giełdach europejskich i amerykańskich transporty pszenicy sowieckiej do pewnego stopnia dezorjentowały rynek, lecz ogólnie przypuszczano, iż ta ilość zboża, którą Rosja sowiecka może wywieść, jest względnie nieznaczna i że sprzedawana pszenica nie pochodzi z właściwej nadwyżki eksportowej, lecz że jedynie rząd sowiecki zmuszony jest sprzedawać posiadane zapasy w celu uzyskania waluty zagranicznej.

Wiadomość o zamiarze rządu sowieckiego, aby eksportowane zboże było przez towarzystwa okrętowe nie sprzedawane, lecz tylko zastawiane w portach, do których jest kierowane, potwierdza przypuszczenie o trudnościach walutowych rządu sowieckiego. Wiadomość ta potwierdza jeszcze inne przypuszczenie, mianowicie, że zapasy zboża posiadane przez rząd sowiecki są niewystarczające dla eksportu. Jeżeli jednak rząd sowiecki zdecydował się na ponoszenie znacznych kosztów transportu zboża, a nie zastawił tego zboża w portach sowieckich, to tłomaczy się to oczywiście różnicą oprocentowania kredytu: udzielenie kredytów pod zastaw zboża, znajdującego się w portach sowieckich, połączone byłoby z wielkiem ryzykiem i zapewne od takich kredytów rząd Z. S. R. R. musiałby płacić lichwiarskie procenta. Natomiast w portach europejskich ładunki pszenicy sowieckiej będą lombardowane na tych samych warunkach, na jakich udzielane są w danym kraju kredyty towarowe.

„The Financial News" wyraża w końcu nadzieję, iż wycofanie zboża sowieckiego oraz zmniejszona podaż pszenicy kanadyjskiej wstrzyma zniżkę cen na rynkach zbożowych i że w najbliższych dniach ujawni się tendencja mocniejsza.

—o—

SYTUACJA W HANDLU I EKSPORCIE JAJ. Sytuacja w handlu i eksporcie jaj przedstawia się naogół pomyślnie. Nośność kur, karmionych tanio zbożem wzrasta, przyczem towar świeży uległ znacznemu polepszeniu gatunkowemu. Tendencja rynku mocna, ceny utrzymane na poziomie wyższym od roku ubiegłego. Eksport znaczny ze względu na wzrastający zagranicą pokup na świeży polski towar. Eksport kieruje się do Anglji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Belgji i Francji. W kraju spodziewają się uregulowania wahań cen przez towar konserwowany. (PAT).

BUDOWA MAGISTRALI KATOWICE—GDYNIA. Budowa magistrali Katowice—Gdynia, łączącej Zagłębie Śląskie z morzem, posuwa się szybko naprzód. Ostatnio położono szyny kolejowe na odcinku Zduńska Wola—Barłogi, oraz wykończono wiadukt kolejowy na skrzyżowaniu nowej linji z linją Kutno—Strzałkowo—Poznań. Budowa torów kolejowych w kierunku od powyższego skrzyżowania w pobliżu stacji Barłogi, na Inowrocław, posuwa się szybko naprzód i będzie prawdopodobnie ukończona przed nastaniem mrozów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pieśniarz gór".
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu"
WANDA: „Król jazzu" (Paweł Whiteman).
UCIECHA: „Serce pieśniarza" (Al Jolson).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

CORSO: „Przygoda śmierci" (Harry Peel).
WARSZAWA: „Tajemnice hotelowe" (Magda Sonja).

STEFAN ZWEIG

Antykwarz Mendel

Z „Małej kroniki" życia

Przekład Leona Templera

(Ciąg dalszy).

8)

Poszliśmy tedy we dwóch do kawiarni Glück i patrz oto siedział tu księga — Mendel, w okularach, z rozkosmaną brodą, ubrany na czarno, i czytając kołysał się, niby ciemny krzak na wietrze. Przystąpiliśmy doń, nie zauważył wcale. Siedział tylko i czytał i huśtał górną część tułowia na kształt pagody tam i sam ponad stół, bezładnie zarzucony książkami i katalogami, — a za nim chybotała na haku jego krucha czarna zarzutka, również szeroko powypychana czasopismami i karteczkami. By nas zapowiedzieć, zakaszlał mój przyjaciel silnie. Ale Mendel z grubemi szkłami, nasuniętemi tuż na książkę, jeszcze nie miarkował niczego. Wreszcie zastukał mój towarzysz w płytę stołu tak głośno i silnie, jak kołata się w drzwi — wtedy dopiero wlepił Mendel oczy w sufit, nasunął olbrzymie w stal oprawne okulary z mechaniczną szybkością wysoko na czoło, a z pod najeżonych popielato szarych brwi bodło nas dwoje osobliwych oczu, drobnych, czarnych, czujnych oczu, raźnych, śpiczastych, kolących, niby ozór żmiji. Mój przyjaciel przedstawił mnie, a ja objaśniłem moją prośbę, przyczem nasamprzód - ten podstęp wyraźnie zalecił mi mój przyjaciel — użalałem się z udanym gniewem na bibljotekarza, który mi nie chciał udzielić wyjaśnień. Mendel rozparł się i splunął troskliwie. Zaczem zaśmiał się tylko kuso w mocno wschodniem narzeczu: „Nie chciał? Nie — on nie umiał! To parch, taki osioł z siwemi włosami. Znam go już, pożal się Boże, od dwudziestu lat, ale od tego czasu nie nauczył się jeszcze niczego. Chować pensję do kieszeni, to jedno, co wiedzą; powinni raczej cegły wypalać, ci panowie doktorzy, zamiast siedzieć przy książkach".

Ten dobitny wylew serca przełamał lody i dobroduszny ruch ręką zaprosił mnie oto poraz pierwszy do czworokątnego stołu z marmurową, notatkami zagryzmoloną płytą, tego nieznanego mi jeszcze ołtarza bibljofilskich objawień. Objaśniłem szybko, czego sobie życzę: ówczesne dzieła o magnetyzmie, jak i wszystkie późniejsze książki i polemiki za i przeciw Mesmerowi; kiedy skończyłem, przymrużył Mendel na chwilę lewe oko, zupełnie, jak strzelec przed strzałem. Ale naprawdę, tylko jedną chwilę trwał ten gest skupionej uwagi, poczem natychmiast jakby czytając z niewidocznego katalogu, wyliczył gładko dwa albo trzy tuziny książek, każdą z miejscem i rokiem druku oraz ceną w przybliżeniu. Byłem zdumiony. Choć przygotowany, tego nie spodziewałem się wcale. Lecz to odurzenie moje zdawało mu się dogadzać, bo z miejsca wygrywał dalej na klawjaturze pamięci najcudowniejsze bibljofilskie parafrazy mojego tematu. Czy chciałbym również coś wiedzieć o somnabulistach, o pierwszych doświadczeniach z hipnozą i o Gassnerze, o egzorcyzmie i o Christian Science i o Bławackiej? Znowu zachwierutały nazwiska, tytuły, opisy; teraz dopiero pojąłem, na jaki-to jedyny cud pamięci natrafiłem u Jakóba Mendla, w istocie leksykon, powszechna encyklopedja o dwóch nogach.

Jakby drętwą tknięty wlepiałem oczy w to bibljograficzne zjawisko, osłonięte niepokaźną, a nawet trochę mazistą powłoką małego galicyjskiego przekupnia książek, który wyliczywszy z osiemdziesiąt chyba nazwisk, niby — niedbale, ale z wewnętrznem upodobaniem z powodu zagranego atuta, jął czyścić szkła kiedyś może białą chustką. By pokryć trochę moje zdziwienie, zapytałem lękliwie, o jakie jednak z tych książek mógłby mi się wystarać. „No, już się zobaczy, co się da zrobić" — mamrotał. „Przyjdź pan tylko jutro znowu, Mendel już panu tymczasem coś wyszuka, a co się nie znajdzie, to znajdzie się gdzieindziej. Jeśli kto ma rozum, ma i szczęście"

Podziękowałem grzecznie i z czystej uprzejmości popadłem natychmiast w grube głupstwo, bo zaproponowałem, że spiszę na kartce tytuły żądanych książek. W tej chwili poczułem ostrzegawcze pchnięcie łokciem przyjaciela. Ale zapóźno! Już rzucił mi Mendel spojrzenie — co za spojrzenie! — zarówno triumfujące i urażone, urągliwe i górujące, królewskie wręcz spojrzenie, szekspirowskie wejrzenie Makbeta, kiedy Macduf żąda od zwyciężonego bohatera, by poddał się bez walki. Potem znów zaśmiał się krótko, grdyka zagolgotała mu osobliwie w krtani, widocznie z trudem przełknął grube słowo. I byłby w prawie, używając wszelkiego do pomyślenia grubjaństwa, ten dobry, zacny „Buchmendel", bo tylko człowiek obcy i bez pojęcia („amhoorec", jak mawiał), mógłby przypisać coś tak obraźliwego, jak, by jemu, Jakóbowi Mendlowi, jemu, Jakóbowi Mendlowi zanotować tytuł książki jak księgarskiemu terminatorowi lub bibljotekarskiemu posługaczowi, jakżeby ten wspaniały mózg książkowy kiedykolwiek potrzebował tak prostackich środków pomocniczych. Później dopiero pojąłem, jak bardzo zmartwić musiałem tą uprzejmą propozycją jego na uboczu stojący genjusz, bo ten drobny, pomięty, całkiem w brodę zarośnięty, a przytem i garbaty Żyd małopolski Jakób Mendel był tytanem pamięci.

(C. d. n.)

Palestyna pod pierwszem wrażeniem „Białej Księgi"

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 22 października.

Pierwsze wiadomości o ustąpieniu prezydenta Weizmanna i o treści deklaracji rządu angielskiego w sprawie polityki palestyńskiej rozeszły się lotem błyskawicy w pierwszych godzinach wczorajszego dnia. Pierwsze wrażenie było — jak to łatwo zrozumieć — przygniatające. Nadzwyczajne wydania gazet przyniosły długie telegramy, potwierdzające niestety pierwsze przypuszczenia i obawy. Tłumy gromadziły się przed wywieszonemi telegramami, czytając je w milczeniu i bez zwykłych w takich wypadkach komentarzy.

Waad Leumi wraz z egzekutywą Agencji i przebywającymi w kraju członkami Komitetu Akcyjnego i Komitetu Administracyjnego odbył nadzwyczajne posiedzenie. Kol. Kish i przewodniczący Waad Leumi Rutenberg udali się do Wysokiego Komisarza, donosząc mu formalnie o ustąpieniu Weizmanna i protestując przeciw temu, iż nie wręczono Agencji Żydowskiej pełnego tekstu Białej Księgi. Wieczorem odbyły się posiedzenia najrozmaitszych frakcyj i partyj.

Dzisiaj pojawiły się pierwsze enuncjacje. Zjednoczona partja robotnicza wydała manifest, w którym zwraca się ostro przeciw rządowi angielskiemu, zarzucając mu jawną zdradę i niedotrzymanie obietnic przez jej przedstawicieli i przez Labour Party przy najrozmaitszych sposobnościach danych. Manifest kończy się apelem do robotników Palestyny, do Hechaluzu i do młodzieży żydowskiej, do zwiększenia wysiłków i do walki o pełne prawa narodu żydowskiego do stworzenia w kraju nie nowego ghetta, lecz siedziby narodowej dla wolnego narodu żydowskiego. Żadna siła nie zdoła powstrzymać historycznego pędu narodu, gwarancja zaś dalszego powodzenia jest właśnie jego praca nad odbudową.

„Haarez" piętnuje stanowisko Anglji jako złamanie obietnicy i zobowiązań wobec Żydów.

Po pierwszem przygnębieniu daje się odczuć niejakie odprężenie w nastrojach. Wiara w to, iż na przekór wszelkim trudnościom praca w kraju nadal postępować musi i że naród żydowski zdoła pokonać i tę próbę i wyjść z niej zwycięsko, znajduje swój wyraz we wszelkich enuncjacjach i prywatnych rozmowach.

Pono i Arabowie nie są zadowoleni z deklaracji rządu. Utrzymanie przy mocy deklaracji Balfoura i mandatu, przyobiecana forma konstytucji, nie odpowiada ich krańcowym żądaniom. Chrześcijanie są niezadowoleni z małej ilości członków Rady, która przypada na nich.

Z. L.

Odpowiedzi MacDonalda

Odpowiedzi MacDonalda na list generała Smutsa oraz na interpelację Baldwina w parlamencie brytyjskim stanowią pierwszą oficjalną enuncjację rządu brytyjskiego po wydaniu Białej Księgi. Obydwie odpowiedzi są wielce charakterystyczne, i, choć nauczyliśmy się już nie przywiązywać wagi do oświadczeń członków rządu brytyjskiej Labour Party, to jednak oświadczenia MacDonalda zawierają pewne znamienne cechy. Przedewszystkiem w liście do Smutsa powtarza MacDonald sakramentalną już formułkę, że ostatnie pociągnięcia rządu brytyjskiego nie oznaczają w żadnym razie wyrzeczenia się deklaracji Balfoura. Takie oświadczenie jest z punktu widzenia rządu brytyjskiego zupełnie zrozumiałe. Rząd ten nie może się bowiem wyrzec ani cofnąć deklaracji Balfoura, ponieważ jest ona dziś aktem międzynarodowym. W dwóch atoli punktach odbiega list MacDonalda zasadniczo od treści Białej Księgi. Jeden z tych punktów brzmi:

> „Ani w dziedzinie polityki gruntowej, ani w dziedzinie imigracji nie zamierza rząd brytyjski skrystalizować siedziby narodowej w obecnem stadjum jej rozwoju".

Wedle wyraźnych postanowień Białej Księgi żydowska siedziba narodowa ma być ograniczona faktycznie do obecnie żyjącej tam ludności żydowskiej. Skoro bowiem imigracja ma być zakazana a dalszy rozwój kolonizacji odsunięty na lata do czasu skolonizowania także bezrobotnych arabskich, to jest rzeczą zrozumiałą, że pojęcie „żydowska siedziba narodowa" będzie odpowiadało wyłącznie ludności żyjącej obecnie w Palestynie. W liście do lorda Passfielda wskazał prez. Weizmann na tę okoliczność, wykazując jej sprzeczność z intencjami Komisji Mandatowej. Niejako w odpowiedzi na zarzut prez. Weizmanna nadchodzi obecnie zaprzeczenie MacDonalda. Zachodzi atoli pytanie, jak to zaprzeczenie pogodzić z Białą Księgą. MacDonald próbuje to uczynić przez podkreślenie następującego zdania:

> „Rząd brytyjski wyjaśnił w oświadczeniu rządowem, że będą przedsięwzięte środki celem rozwoju rolnictwa, przyczem korzyści odniosą Żydzi na równi z Arabami".

Jest to pozatem jedyny punkt pozytywny w całej Białej Księdze i w oświadczeniu rządowem. Ale co do tego punktu nie należy oddawać się żadnym złudzeniom. Projekt Simpsona przewiduje wprawdzie zajęcie się rządu brytyjskiego sprawą rozwoju rolnictwa w Palestynie, ale wedle zdania fachowców projekt Simpsona, uzależniony zresztą od funduszów rządu, musi doprowadzić rolnictwo palestyńskie do poziomu azjatyckiego, do poziomu osad Transjordanji i Mezopotanji.

List MacDnalda do generała Smutsa oraz jego oświadczenie w parlamencie, zapowiadające wydanie dalszych oświadczeń rządu, było niewątpliwie obliczone na uspokojenie opinji żydowskiej. Cel ten oczywiście nie został osiągnięty, mimo zapewnień MacDonalda, że rząd „nie chce skrystalizować siedziby narodowej w jej obecnym stanie", i że zamierza pracować dla rozwoju rolnictwa palestyńskiego. To cofnięcie się rządu Labour Party nie może oczywiście wpłynąć na stanowisko żydowskie. Cios wymierzony przez rząd MacDonalda był tak dotkliwy, że nie załagodzą go żadne oświadczenia pragnące stępić jego ostrze. Musi być usunięte narzędzie tego ciosu — Biała Księga, która nietylko swojemi postanowieniami, ale bodaj jeszcze bardziej swym wrogim, wcale niedyplomatycznym tonem, godzi w najistotniejsze zasady naszej pracy.

Moralny obowiązek świata wobec narodu żydowskiego

Apel Einsteina do narodu angielskiego

Ubiegłej nocy odbył się w Londynie w hotelu Savoy uroczysty bankiet na cześć prof. Alberta Einsteina. Na bankiecie tym, który skupił całą elitę towarzyską i literacką Londynu przemawiał m. in. Bernard Shaw, a po nim prof. Albert Einstein.

W przemówieniu swem, wygłoszonem w języku angielskim Bernard Shaw podniósł, że było i jest wielu wielkich ludzi na świecie, ale istnieją miedzy nimi poważne różnice. O przeważającej ilości wielkich ludzi nie można mówić wszystkiego, jeżeli się nie chce ich wielkości pomniejszyć i trzeba niejedną rzecz okryć tajemnicą. Jako przykład zacytował Shaw Napoleona. Ale jest pewien rodzaj wielkich ludzi o których można mówić wszystko, a mimo to pozostają wielkimi. Do takich zalicza obecnego gościa prof. Einsteina. Takich ludzi jak Einstein było na świecie mało. Są to ludzie, którzy dla ludzkości świat odkryli. Można ich wszystkich wyliczyć na palcach dwóch rąk, nie wyczerpując liczby 10. Ci wielcy ludzie, jak Newton lub Einstein posiadają dwie strony dusz, odpowiadają religji i wiedzy. Wierzą i wiarą swoją wszystko wszystkim łatwo mogą wytłómaczyć. Atoli z drugiej strony wiedzą utrudniają ludzkości zrozumienie świata, bo każde ich nowe odkrycie rodzi dziesiątki nowych problemów. Główną intencją każdega z nich jest udowodnić, że ich wielki poprzednik się mylił. To Newton Kopernikowi i to samo obecnie młody prof. Einstein udowodnił Newtonowi. Nad najwyższego odkryciem Newtona dotyczącem prawa ciężkości postawił Einstein znak pytania. Ludzie tego rodzaju są artystami. Odkryć swych nie dokonują tylko żmudną praca, ale genjalnem przeczuciem. Już na dwadzieścia lat przed Kopernikiem Leonardo da Vinci twierdził, że ziemia jest księżycem słońca, jakkielwiek nie był astronomem.

Shaw zakończył swe przemówienie apostrofą do Einsteina, iż rozumie, iż człowiek taki najlepiej czuje się w samotności, atoli niechaj pozwoli, by inni starali się myślami choćby towarzyszyć Mu w tej samotności i rozumieć tak że Jego wzniosłe, ludzkie uczucia.

Mowa Shawa przyjęta została gorącym aplauzem.

Po nim zabrał głos entuzjastycznie witany prof. Albert Einstein, który przemówienie swe niemal w całości poświęcił rozważaniom o losie narodu żydowskiego. Położenie Żydów na świecie stanowi, zdaniem Einsteina, miarę moralności narodów. Naród żydowski jest barometrem tej moralności. Jeżeli narodowi żydowskiemu powodzi się źle, to jest to dowodem, że moralność światowa upada, ponieważ los narodu żydowskiego, rozproszonego po całym świecie, zdany jest na dobrą wolę innych narodów. W obecnym stanie barometr ten stoi niestety bardzo nisko. Mimo to uważa on, że jego obowiązkiem jest starać się o utrzymanie narodu żydowskiego, bo zdaniem jego naród ten jest głównym reprezentantem dwóch dążeń ludzkości: dążenia do sprawiedliwości i dążenia do rozumnego współżycia. Naród żydowski w świecie, szczególnie w Europie wschodniej, cierpi wskutek wiekowego rozwoju, który go wcisnął wyłącznie w handel i wypchnął z innych dziedzin życia. Jest dziś moralnym obowiązkiem wszystkich, całego kulturalnego świata, umożliwić temu narodowi przeistoczenie podstaw swego istnienia, by zrównać jego byt z innymi narodami. O ile o to dążenie chodzi, przyniósł niestety naród angielski właśnie w ostatnich dniach rozczarowanie...

Einstein wyraża jednak nadzieję, że rozczarowanie to zostanie naprawione i apeluje w tej mierze w gorących słowach do narodu angielskiego.

Einstein zakończył podziękowaniem w stronę Shawa za jego wyrazy uznania i pochwały, rewanżując się nawzajem poniesieniem znaczenia Shawa dla obecnej kultury świata, przyczem określił go, jako jednego z mężów, który obecnej kulturze w dobrem tego wyrazu znaczeniu najsilniejsze nadał piętno.

Antysemickie ekscesy na Uniwersytecie budapeszteńskim

Z Budapesztu donoszą, że grupa akademików prawników wtargnęła tam onegdaj do zakładu anatomicznego i wypędziła wszystkich medyków żydowskich znajdujących się w zakładzie. Kilkanaście osób zostało rannych.

Wiadomości z Palestyny

Epilog pobytu Shielsa. — Groźba strajku nauczycielstwa zażegnana. — Wybory do Kneset Izrael.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 21 października.

Pobyt Shielsa w kraju znalazł swój niezbawiony humorystycznych stron epilog przed sądem. Po ukończeniu przyjęcia, które zarząd Tel Awiwu zgotował Shielsowi, znalazła się wśród licznie zgromadzonej rzeszy ciekawych grupa demonstrantów, która wyraziła swe niezadowolenie z polityki angielskiej świstami i odśpiewaniem Hatikwy. Policja zaaresztowała pięciu uczestników demonstracji i wytoczyła im proces, zarzucając im nietylko „zakłócenie porządku", lecz i nawet działalność antypaństwową i „podburzanie do buntu". Podczas rozprawy cofnął przedstawiciel prokuratorji, na zlecenie rządu, skargę, — pono na żądanie Shielsa, wobec czego sędzia wydał wyrok, uwalniający oskarżonych. Jakie było ogólne zdumienie, gdy nazajutrz dokonano ponownego ich aresztowania, gdyż — jak się okazało — cofnięcie skargi nastąpiło na skutek nieporozumienia. Niemniej sędzia pokoju wydał ponownie wyrok uwalniający, uznawszy, że cofnięcie skargi wedle wszelkich wymogów formalnych hastąpiło przez upełnomocnionych do tego przedstawicieli.

Sprawa Shielsa stała się też przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Waad Leumi. Przedstawiciel rewizjonistów zarzucił mianowicie Zarządowi, iż nie będąc do tego upełnomocnionym przez plenum, przedłożył Shielsowi memorandum w imieniu jiszuwu. Oczywista chodziło interpelantowi nie tyle o formalną stronę tego kroku, jak o to, iż tyczył on się stanowiska Waad Leumi do ewentualnych zmian konstytucyjnych. Również i „uroczyste" przyjęcie zgotowane Shielsowi, wytknęła frakcja rewizjonistyczna. Incydent został załatwiony po oświadczeniu zarządu, iż memorjał zawierał oświadczenie, że jiszuw nie zgodzi się na żaden wniosek, który nie zostanie uprzednio przedyskutowany i aprobowany przez odpowiedzialne czynniki żydowskie, oraz iż jiszuw, patrząc na wszelkie wnioski w sprawie zmian konstytucyjnych, jako na część politycznego programu rządu w odniesieniu do Palestyny, żąda wprzód zwołania wspólnej konferencji arabsko—żydowskiej (round table conference) dla omówienia tych wniosków. Co zaś do przyjęcia Shielsa, przyjęcie nie miało bynajmniej charakteru uroczystego, tak, iż sprawa nie jest aktualna.

Pozatem zająć się musiał Waad Leumi jeszcze dwiema sprawami. Jedną z nich była groźba nauczycielstwa nieotwarcia szkół, a to z powodu oświadczenia Egzekutywy sjońskiej, iż coroczne dodatki do gaży zostaną zasystowane aż do chwili, gdy wyznaczona w związku z uchwalonemi przez Komitet Administracyjny redukcjami budżetowemi specjalna komisja ukończy swe prace. Ten krok nauczycielstwa został ogólnie potępiony, zwłaszcza, iż uchwała nauczycieli w tym względzie nastąpiła bez poprzedniej próby wyjaśnienia sprawy przy pomocy instancji Waad Leumi.

Drugą sprawą była sprawa wyborów do Knesset Israel. Termin tych wyborów został ostatecznie ustalony **na połowę grudnia.** Należy się spodziewać, iż zwłoka ta będzie ostatnią, iłeże usunięte zostały wszelkie przeszkody do zwołania tej reprezentatywnej instancji żydostwa palestyńskiego.

Z. L.

Koronacja cesarza Tafariego

Dnia 2 listopada odbędzie się w Addis Abebie stolicy Abisynji, koronacja spadkobiercy cesarzowej Tahitu, rasa Tafariego, na „negusa negesti", t. j. króla królów, albo cesarza, tej wielkiej, na poły jeszcze dzikiej krainy afrykańskiej.

Ceremonja koronacji dokonana będzie w nowoczesnej wielkiej katedrze Addis-Abeby, pod wezwaniem św. Jerzego, według obrządku koptyjskiego, z przepychem, niewidzianym dotychczas w Abisynji.

Nadano w tym celu Addis-Abebie wygląd miasta nowoczesnego. Poprzebijano nowe ulice, stare zaś przyprowadzono do porządku. Wszystkie główne ulice, któremi ciągnąć będzie pochód koronacyjny, otrzymały oświetlenie elektryczne. Katedrę rozszerzono, aby mogła pomieścić wszystkich gości.

Wspaniałą karetę koronacyjną, która ma zawieźć „negusa negesti" do katedry i odwieźć go stamtąd do pałacu, nabyto w Berlinie. Jest to jedna z dawnych niemieckich karet koronacyjnych, która kosztowała pierwotnie 25.000 marek. Do karety tej ma być zaprzegniętych sześć pięknych dereszów, nabytych specjalnie w tym celu w Austrji. Sporządzono też nową koronę cesarską, odznaczającą się wspaniałością i kosztownością niesłychaną, a dostojnicy dworscy i państwowi, oraz rasowie, będący niejako władcami udzielnymi, wystąpią w przepysznych kostjumach barwnych, skrojonych według wzorów europejskich. Wreszcie kuśnierze i krawcy z Saville Row w Londynie sporządzają z trzynastu sór lwich płaszcze dla monarchy i jego świty.

Dodać należy, że cesarz Tafari czuwa osobiście nad wszelkiemi przygotowaniami do koronacji.

Wszystkie rządy europejskie otrzymały zaproszenie na uroczystości koronacyjne i przyjęły je skwapliwie. Abisynja bowiem, zajmująca przestrzeń miljona kilometrów kwadratowych, jest krainą mało jeszcze zbadaną i pozbawioną urządzeń nowoczesnych, przedstawia zatem wielki teren eksploatacji dla handlu i przemysłu europejskiego, a o pozyskanie w niej wpływów współubiegają się gorliwie: Anglja, Francja, Włochy i Niemcy.

Francja tedy wysłała na uroczystości koronacyjne do Addis Abeby marszałka Franchet d'Esperay ze świtą. Włochy księcia rodu królewskiego. Niemcy, jako ambasadora nadzwyczajnego, byłego posła, barona Waldhausena, Anglja zaś — trzeciego syna króla Jerzego V. księcia Gloncesteru, nie mówiąc już o innych rządach europejskich, których przedstawiciele znajdą się również w Addis Abeba podczas uroczystości koronacyjnych. Warto też przypomnieć, że i Ojciec św., już jako monarcha niezależny, wysłał do Abisynji własnego delegata.

Oczywiście, że wszyscy ci przedstawiciele państw wiozą do Etiopji, wraz z życzeniami, dary bogate.

Najhojniej jednak występuje pod tym względem Anglja. Książę Gloucesteru wiezie w imieniu króla Jerzego V. „negusowi negesti" trzy szable, wysadzane kamieniami drogocennemi; najnowsze strzelby myśliwskie; jedyne w swoim rodzaju, wprost nieocenione, rękopisy abisyńskie, które od wieków spoczywały w Muzeum brytyjskiem; wreszcie cały zbiór wspaniałych samochodów fabryk angielskich.

Zwłaszcza przez ostatni ten dar Anglja spodziewa się zdobyć abisyński rynek handlowy.

CO SIĘ PIJE PRZY PROHIBICJI W SZPITALACH AMERYKAŃSKICH. Nietylko w tajnych knajpach, ale nawet w szpitalach amerykańskich popijają ludzie szmuglowaną wódkę. Chorzy na równi ze zdrowymi łakną zabronionych trunków i pomimo prohibicji potrafią nawet w murach szpitalnych poprawiać gorzki smak lekarstw ostrym smakiem palącej miumszajnówki. Jakie stosunki panują pod tym względem w szpitalach nowojorskich, dowodzi tego fakt, iż w ostatnim tygodniu dziewięciu chorych, znajdujących się na kuracji w szpitalach nowojorskich, zmarło na skutek zatrucia denaturatem.

ROZMAITOŚCI.

Henry Ford jako prorok...

W roku 1950 przeciętna płaca robotnika wynosić będzie 27 dolarów. — Nowa książka Forda. — Ceny muszą spadać, a płaca robotników wzrastać.

„Klasa robotnicza stanie się wkrótce lukratywnym zawodem, gdyż przeciętna dzienna płaca robotnika wynosić będzie w roku 1950 27 dolarów", — pisze Henry Ford w swej nowej książce p. t. „Mowing Forward". Ford opiera swoje przepowiednie na płacach robotników z ostatnich 20 lat. W roku 1910 wynosiła płaca robotnika przeciętnie dolara dziennie. Teraz wynosi przeciętnie cztery razy tyle. Jeśli więc płaca w ciągu 20 lat czterokrotnie się powiększyła, może się w przeciągu dalszych lat kilkakrotnie również zwiększyć. W roku 1910 ogólnie przypuszczano, że przemysł osiągnął wysoki stopień doskonałości, a nie brak było ludzi, którzy chcieli spocząć na wawrzynach i ówczesny stan uważać za maksimum rozwoju. Na podstawie doświadczeń z ostatnich 20 lat można dojść do przekonania, że przemysł amerykański będzie w stanie osiągnąć w dalszych 20 latach jeszcze szybsze zdobycze. Jeśli płaca robotników nie wzrasta, winę ponosi tylko brak inteligencji przedsiębiorców.

Ford jest zdania, że poprawę sytuacji uzyskać można tylko drogą zakazu alkoholu, gdyż najlepiej wynagradzana praca robotnika musi być inteligentna w najdrobniejszych szczegółach i dlatego niema miejsca dla robotnika, który pije. „Jeśli alkohol zostanie znowu dopuszczony, — ale to niebezpieczeństwo naturalny nie istnieje, — załamie się zbudowany przez nas system organizacji przemysłu" — pisze Ford.

Pozatem zawiera nowa książka Forda jeszcze następujące sentencje: Przemysł nie po to istnieje, aby dostarczyć pracy dla możliwie największej ilości ludzi, lecz aby dostarczyć **dobrze wynagradzanej pracy** dla możliwie największej ilości ludzi. — Jest obowiązkiem fabrykantów zniżać wciąż ceny podwyższać płace. — Musimy się wyzwolić z pod tyranji opinji, że jesteśmy sługami gospodarki, przeciwnie, gospodarka jest naszą sługą. — Nasza klasa robotnicza musi się stać naszą klasą zamożną, jeśli ma nastąpić równowaga między naszą niezwykle rozwiniętą produkcją a konsumcją ogółu.

„Bracia sjamscy"

Ciekawe szczegóły z życia prawdziwych „bliźniąt sjamskich" podaje syn jednego z nich, Amerykanin Patrick Henry Bunker dziś 80 letni starzec, zamieszkały w Kanzas. „Sjamscy bracia" Ing i Czang urodzili się w pobliżu Bangkoku w Sjamie w 1811 roku. Gdy mieli lat osiemnaście, ujrzał ich pewien kapitan amerykańskiego okrętu i postanowił wyzyskać dziwaczne zjawisko anatomiczne, dzięki któremu dwaj bracia bliźnięta zostali skuci na całe życie wspólnym organizmem. Obaj mieli połączone naczynia krwionośne, — gdy jeden zapadał na jakąś chorobę, chorował oczywiście i drugi. Żyli dość długo, gdyż do roku 1874. Obwożono ich po całej Ameryce i Europie, demonstrowano, jako „ósmy cud świata", ostatecznie bracia sjamscy dorobili się znacznej fortuny. Wówczas postanowili ożenić się. Pobrali się z dwoma siostrami, ślub nastąpił jednego dnia. Bracia nabyli dwie farmy, położone jedna obok drugiej; aby przebywać na „łonie rodziny" dzielili swą obecność: 3 dni w tygodniu przebywał w domu Inga, trzy dni — w domu Czanga. Rodzinę mieli liczną: pierwszemu żona podarowała 10 dzieci, drugiemu — dziewięcioro.

Bracia żyli stale w zgodzie, nigdy się nie sprzeczali; starali się nie przeszkadzać sobie nawzajem. Gogrzej było z namiętnością do kart — Ing mógł dniem i nocą grać w pokera, gdy Czang nienawidził kart. To też niechętnie przesiadywał przy zielonym stoliku, częstokroć zaś zmuszał brata do przerwania gry i udania się na spoczynek.

JUBILEUSZOWY ROK UROCZYSTOŚCI MOZARTOWSKICH obchodzić będzie Wiedeń w ciągu całego roku 1931. Wiedeń, który był kolebką genjuszu Mozarta i areną jego twórczości, postanowił uczcić godnie pamięć nieśmiertelnego twórcy „Don Juana". Pod dewizą „Mozart i jego współcześni" odbędzie się więc cały szereg uroczystości i festiwalów muzycznych, w których wezmą udział wszystkie instytucje muzyczne Wiednia i Salzburga oraz najwybitniejsi artyści i kompozytorzy, zarówno austrjaccy, jak i zagraniczni. Rząd i zarząd m. Wiednia spodziewają się, że uroczystości Mozartowskie ściągną do Wiednia duże zastępy cudzoziemców.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Z org. sjońskiej. — Akademja Palestyńska. — Akcja na rzecz „Keren Hajesod“. — Afera oszukańcza w Kasie Oszczędności.

(Kor. wł.) Rzeszów, 29 października.

Dnia 18 bm odbyło się doroczne Walne Zebranie członków org. sjońskiej przy bardzo licznej frekwencji. Po otwarciu Zebrania i złożeniu ogólnego sprawozdania przez prezesa organizacji Dra Hopfena złożyli sprawozdania referenci poszczególnych komisyj, pp. Alter (Keren Hajesod), Hofstädter (Finanse partyjne) i Johannes (Ż. F. N.), poczem nastąpiła dłuższa i poważna dyskusja, w której omawiano pracę ustępującego komitetu lokalnego oraz przyszły plan pracy. W wyniku dyskusji udzielono ustępującemu komitetowi votum ufności i wybrano nowe władze partyjne, które już się ukonstytuowały. Przewodniczącym organizacji został wybrany adw. Dr. Schildkraut, zastępcami pp. Seiden i adw. Dr. Wang, sekretarzami wybrano pp. Rindego i Mgra Wachspressa. Przewodnictwa poszczególnych komisyj przypadły pp. Alterowi (Keren Hajesod), Chaimowi (resort organizacyjny), Fröhlichowi (resort młodzieży), Hofstädterowi (finanse partyjne), adw. Drowi Hopfenowi (resort polityczny), adw Drowi Kanarkowi (resort szeklowy) i Mgrowi Reichowi (Ż. F. N.); długoletniemu referentowi Ż. F N p. Johannesowi wyrażono podziękowanie za jego dotychczasową niestrudzoną i ofiarną działalność Nowy komitet objął agendy w chwili niezwykle poważnej i przełomowej, można jednak być przekonanym, że sprosta wielkim zadaniom obecnej doby

W „odpowiedzi Anglji“ i celem manifestacyjnego zaprotestowania przeciw obłudnemu postępowaniu obecnie u steru będącego rządu angielskiego odbyła się w ubiegłą sobotę przy szczelnie wypełnionej publicznością wielkiej sali i galerji Domu Ludowego uroczysta akademja palestyńska. Niezliczone tłumy publiczności (bardzo wielu ludzi musiało z powodu braku miejsca opuścić zebranie lub tłoczyć się w przedsionkach) zaprotestowały poważnie przeciw pogwałceniu aktami międzynarodowemi usankcjonowanej deklaracji Balfoura, a wspaniałym wyrazem tego protestu były kolejno wygłoszone przepiękne i rzeczowe przemówienia dyr. Centrali „Keren Hajesod“ Finkelsteina i prezesa egzekutywy org. sjońskiej Zach. Małop. i Śląska Dra Schwarzbarta, których wywody wywarły wielkie i silne wrażenie. Imieniem młodzieży chalucowej przemówił p. Tuchmann, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucje, w których zebrani m. in. protestują przeciw zamachowi rządu angielskiego na nasze odwieczne prawa do Palestyny i zwracają się do wszystkich narodów świata, a przedewszystkiem do Ligi Narodów, z apelem, by nasze prawa nie zostały pogwałcone, a nasza ziemia wolną była dla pracy i imigracji żydowskiej. Zebrani ślubują zarazem dotrzymać wierności sztandarowi sjońskiemu, oraz wytrwale pracować dla powiększenia zasobów Żydowskiego Funduszu Narodowego i Keren Hajesod. Śpiewem „Hatikwah“ zakończono imponującą manifestację, odbytą pod przewodnictwem Dra Hopfena.

Jako „odpowiedź Anglji“ rozpoczęto w naszem mieście 26 bm. tegoroczną akcję na rzecz Keren Hajesod pod kierownictwem pp. dyr. Finkelsteina i Altera. Akcja wykazuje dobre rezultaty. Deklaranci nie odmawiają ofiar dla Funduszu Podwalin i w miarę możności starają się spełnić swój obowiązek. Najpoważniejsi działacze sjonistyczni naszego miasta biorą czynny udział w akcji, tak, że członkowie Rady Partyjnej pp. Alter, Chaim i Dr. Wang nie mogli z tego powodu uczestniczyć w Zjeździe Rad Partyjnych w Krakowie, lecz zastępował ich na Zjeździe Mgr. Reich. Działacze nasi jak i nasze społeczeństwo dołożą z pewnością wszelkich starań. by wyniki akcji odpowiadały nakazowi obecnej chwili.

Z okazji pobytu w Rzeszowie prezesa Dra Schwarzbarta odbyło się posiedzenie komitetu lokalnego org. sjońskiej, na którem szan. gość przedstawił obecną sytuację w sjoniźmie i wskazał na dalsze zadania, ponadto odwiedził org. „Agudat-Hanoar Haiwri“, gdzie referował o zadaniach młodzieży.

• • •

Na zlecenie firmy Messing i Ska z Pragi za solidarną gwarancją Banku czechosłowackich legjonów wypłacono w tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności 8 i 9 bm. znaczniejsze kwoty, a to na przedłożone towarowe listy przewozowe, które okazały się fałszywe. Zastępca firmy Messing przybył do Rzeszowa i wniósł doniesienie do Prokuratury, która wdrożyła dochodzenia, których wyniki nie są jeszcze znane. Kasa Oszczędności nie poniesie prawdopodobnie strat przy tej oszukańczej transakcji, w każdym zaś razie nie wpłynie to na jej trwały byt finansowy. Rad.

——o——

95-LETNI LIMANOWSKI

Bolesław Limanowski, nestor socjalizmu polskiego, ukończył wczoraj 95 lat życia.

WYLEW PRZEMSZY POD MYSŁOWICAMI

Z Katowic donoszą, że we środę rano deszcze ustały. Jest zatem nadzieja, że woda, która jeszcze w ciągu nocy podniosła się, zacznie opadać. Straty materjalne wyrządzone przez powódź są bardzo wielkie.

W pow. rybnickim wezbrane wody uszkodziły most na szosie Radlin—Wodzisław oraz podmyły tor kolejowy na tym odcinku. W Godowie jest zalanych 50, w Moszczenicach 15 domów. Na pograniczu województwa kieleckiego i śląskiego wystąpiła Pszemsza z brzegów i zalała niżej położone tereny pomiędzy Mysłowicami i Modrzejowem.

Skutkiem kilkodniowych obfitych deszczów, przepływające przez Zagłębie rzeki Brynica i Przemsza wezbrały.

W niektórych miejscach woda wystąpiła z brzegów, zatapiając nadbrzeżne miejscowości. W Czeladzi woda, zalała dwie ulice, przerywając komunikację.

WYKRYCIE WIELKIEJ DEFRAUDACJI W BIURZE PRAWNEM MAGISTRATU W WARSZAWIE

Pisma warszawskie donoszą: W biurze prawnem magistratu m. Warszawy wykryto wielką defraudację, popełnioną przez naczelnika kancelarji w biurze prawnem, Hilarego Dąbrowskiego.

Dąbrowski zbiegł i ukrywa się. Straty magistratu dotychczas nie są ustalone. W każdym razie dosięgną prawdopodobnie sumy 100.000 zł.

Hilary Dąbrowski w biurze uchodził za wzór urzędnika. Wszyscy przekonani byli o jego bezgranicznej uczciwości i bez wahania powierzali mu większe sumy pieniędzy. Ma on za sobą 29 lat pracy w urzędach państwowych i miejskich Za kilka lat dosłużyć się miał już pewnej emerytury.

Poza biurem jednak Dąbrowski był znany jako stały bywalec pierwszorzędnych restauracyj. Wystawne zabawy trwały niejednokrotnie do białego rana i rachunek za większe towarzystwo płacił zawsze Dąbrowski.

Rachunki za nocne lokale wynosiły nieraz więcej, niż miesięczna pensja Dąbrowskiego którą pobierał.

Przypuszczenia, jakoby Dąbrowski wyjechał za granicę są mało prawdopodobne z tego względu, że nie władał on żadnym z europejskich języków Natomiast istnieją poszlaki, że ukrył się on na prowincji. Mówią, że wyjechał z Warszawy w towarzystwie młodej kobiety.

DĄBROWSKI POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Z Katowic donoszą: We wtorek do jednego z tutejszych hoteli przybył jakiś jegomość w amerykańskich okularach i zażądał pokoju, meldując się jako Sikorski. Po udaniu się do pokoju Sikorski położył się spać. Ponieważ przez cały dzień Sikorski nie wychodził z pokoju i wogóle nie dawał o sobie znaku życia, otworzono drzwi i znaleziono owego jegomościa śpiącego twardym snem. Na stole leżały tabletki weronalowe.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, że Sikorski w celu pozbawienia się życia spożył kilka tabletek weronalowych. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Z papierów znalezionych przy niedoszłym samobójcy wynika, że nazywa się on Hilary Dąbrowski i był kierownikiem biura prawniczego przy magistracie warszawskim, na którem to stanowisku popełnił szereg nadużyć i defraudacyj.

OFICER, DEZERCJA, ŚPIEWACZKA

„Il. Kur. Codz.“ donosi ze Lwowa: W kołach wojskowych lwowskich wywołała wielką sensację wiadomość o dezercji prawdopodobnie za granicę mjr. dypl. Krausego, szefa jednego z referatów DOK Lwów.

Dochodzenia przeprowadzone przez żandarmerję wykazały, że mjr. Krause zdefraudował przeszło 10.000 zł. Mjr. Krause znany był we Lwowie z hulaszczego życia i nocnych zabaw.

Afera dezercji mjr. dypl. Krausego zatoczy prawdopodobnie szersze kręgi. Wojskowe władze śledcze za punkty wyjścia dochodzeń wzięły fakt, że mjr. Kraus zdefraudował jedynie około 10.000 zł, podjętych w Warszawie na cele swego resortu DOK. Kwota ta niewspółmierna z wysoką stopą życiową, jaką — jak wykazało śledztwo — prowadził mjr. Kraus, we Lwowie potrzebna mu była prawdopodobnie na koszta, związane z ucieczką.

Żandarmerja zwróciła uwagę na fakt, że wraz z mjr. Krausem zniknęła ze Lwowa pewna śpiewaczka kabaretowa, Niemka, która przez szereg miesięcy występowała w lokalu rozrywkowym „Bagatela“. Występowała ona we Lwowie pod pseudonimem i nazwiska jej dotąd nie zdołano ustalić. Ze śpiewaczką tą utrzymywał mjr. Kraus — jak się okazuje — bardzo ścisłe stosunki przez cały czas pobytu jej we Lwowie. Osoba jej wydaje się być punktem centralnym afery. Zaznaczyć wkoncu należy, że ślad za zbiegłym majorem Krausem zaginął już przed 10-ciu dniami, tj. bezpośrednio po podjęciu przezeń gotówki w Warszawie. Energiczne dochodzenia żandarmerji zmierzają m. in. do wyjaśnienia roli niemieckiej śpiewaczki.

PROCES O ZABÓJSTWO BANKIERA CENTNERSZWERA

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Warszawie rozprawa przeciw dwom osobnikom podejrzanym o dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie bankiera I. M. Centnerszwera w jego kantorze na Krakowskiem Przedmieściu 73. Bankier zginął, jak wiadomo, od kuli rewolwerowej. W wyniku dochodzenia zostali aresztowani Konstanty Pystka i jego brat Mieczysław, oraz Paweł Stańczyk i Agata Pietrzykówna. Śledztwo zostało już zakończone. Mimo to nie wiadomo, jaką rolę odegrali w zbrodni poszczególni podejrzani.

ZAMACH SAMOBÓJCZY OSKARŻONEGO W CZASIE ROZPRAWY

Korytarz sądu okręgowego we Lwowie był onegdaj widownią niezwykłego zajścia. Mieczysław Reiter oskarżony o napad rabunkowy stanął wczoraj przed sądem wraz z swoim towarzyszem Szmagałą. Obaj stali pod zarzutem dotkliwego poranienia konduktora kolejowego Jakóba Tołubiaka i zrabowania mu przeszło 2000 zł. W czasie rozprawy Reiter prosił przewodniczącego o pozwolenie opuszczenia na chwilę sali rozpraw Gdy Reiter znalazł się w przedsionku, wyjął nagle z kieszeni flaszeczkę i w okamgnieniu wypił. Flaszeczka zawierała jakąś truciznę. Stan samobójcy jest ciężki, rozprawa została przerwana.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

X. Konferencja S. P. P. Hitachdut

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Krakowie X. Konferencja S. P. P. Hitachdut, przy współudziale 50 delegatów, reprezentujących 15 grup miejscowych i licznych gości. Otwarcia Konferencji dokonał tow. inż. Zimmermann, który następnie w rzeczowym i głęboko przemyślanym referacie przedstawił obecną sytuację w sjonizmie, wskazał na przyczyny i źródło wypadków, które w ubiegłym roku miały miejsce, podkreślił i uwypuklił znaczenie i rolę robotników palestyńskich i Hitachdutu w sjonizmie.

Po wyborze prezydjum Zjazdu, złożonego z Dra O. Menasche'go, Karola Borgera i Dra Feiga, wygłosił tow. Dr. O. Menasche referat „O znaczeniu i przebiegu Kongresu dla pracującej Palestyny". — Kongres ten — zdaniem referenta — był wielką manifestacją sjonistyczną świata pracującego dla dzieła odbudowy Palestyny i stanowić będzie początek nowej epoki w dziejach sjonizmu.

Tow. Białopolski, delegat C. K. z Warszawy, w zajmujących wywodach wskazuje na spotęgowanie się ruchu naszego w Polsce, co jest wynikiem reorganizacji, przeprowadzonej w myśl uchwał treści programatycznej, uchwalonych na radzie partyjnej w Brześciu Litewskim. Referent zwrócił się w zakończeniu z apelem do Konferencji, ażeby położyła raz kres dyskusji „o ichudzie", a zainicjowała owocną konstruktywną pracę nad wzmocnieniem podstaw partji.

Po południu odbył się referat tow. Mühlsteina „O ruchach młodzieży".

Nad referatami rozwinęła się żywa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja, której lwia część poświęcona była wychowaniu młodzieży i kwestji „ichudu". Przemawiali Dr. Feig (Tarnów), Dr. Katz (Kraków), Akselrad i Neumann (Mielec), Mannheimer (Oświęcim), Seelenfreund (Brzozów), Białopolski (Warszawa), Liebeskind, Dr. Besen, Sessler i Holländer Jutrzenka (Kraków) i inni.

Następnie tow. Zins przedstawił program pracy organizacyjnej i kulturalnej, a tow. Mühlstein uchwalone na komisji permanencyjnej i politycznej rezolucje, po których przyjęciu nastąpił wybór egzekutywy, komitetu rejonowego i rady partyjnej. — W skład egzekutywy wchodzą: Dr. O. Menasche, inż. B. Zimmermann, Dr. B. Katz, prof. M. Mühlstein, Kluger, Dr. Terło; komitetu rejonowego: Dr. D. Besen, Akselrad, Wasserreich, Zwi Mandel, Grünberg, S. Hecht, prof. B. Lecrhenfeld, Rubinstein, Zwi Gelehrter, Friedmann, I. Sessler, M. Holländer, A. Liebeskind, T. Nesel; do rady partyjnej: Dr. Feig, Dr. Fink, Dr. Weinstein, Dr. Hornik, Karol Borger, Józef Zins, Mannheimer, Ehrenwort, Salomon i Gutreich.

Między innemi przyjęto na konferencji następujące

rezolucje:

1) Konferencja wyraża uznanie i podziękowanie ustępującej egzekutywie za dotychczasową pracę.

2) Konferencja protestuje jak najostrzej przeciwko trwającemu jeszcze zakazowi emigracyjnemu administracji palestyńskiej za rządów Partji Pracy i domaga się jego zniesienia, gdyż zarządzenie to pozostaje w sprzeczności z postanowieniami mandatu.

3) Konferencja wita organizację robotniczą i zjednoczoną partję robotniczą w Palestynie i zapewnia
berg, S. Hecht, prof. Lerchenfeld, Rubinstein, Zwi
je, że gotowa jest pośpieszyć na jej zew i że mimo wszelkich przeszkód będzie nadal kontynuowała swoją pracę nad wzmocnieniem ich pozycji w Palestynie.

4) Konferencja wita z wielkiem zadowoleniem rezultaty Światowego Kongresu dla pracującej Palestyny i wzywa wszystkich towarzyszy do tworzenia i wzmacniania lig dla pracującej Palestyny.

5 Konferencja manifestuje niezłomną wolę partji do dalszej, samodzielnej, twórczej pracy; równocześnie uznaje Konferencja konieczność skrystalizowania naszego programu.

6) Konferencja akceptuje stanowisko egzekutywy wobec akcji szeklowej za rok ubiegły.

7) Konferencja zatwierdza stanowisko egzekutywy przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu.

8) Konferencja wzywa egzekutywę do organizowania nowych grup na prowincji i wyraża przekonanie, że wszystkie grupy będą ją przytem pod względem moralnym i materjalnym popierały.

9) Konferencja wzywa egzekutywę do organizowania grup młodzieży przy organizacjach hitachdutowych w całym okręgu.

10) Konferencja wzywa instancje partyjne do podjęcia odpowiednich kroków celem utrzymania organicznego związku Hitachdutu z Gordonją.

11) Konferencja wita powstanie kibucu hitachdutowego w Zachodniej Małopolsce i Śląsku i wzywa egzekutywę do dalszego kontynuowania jej pracy w tym kierunku.

12) Konferencja wzywa towarzyszy do pracy dla Tarbutu, zakładania szkół i bibliotek hebrajskich.

13) Konferencja podkreśla konieczność wzmocnienia pracy wśród młodzieży i organizowania jej w szeregach partji.

14) Konferencja wzywa egzekutywę do zainicjowania pracy kulturalnej na szerszą skalę, jak tworzenie uniwersytetów ludowych, urządzanie referatów, kursów i t. d.

15) Konferencja nakłada na wszystkich towarzyszy obowiązek brania czynnego udziału w pracach na rzecz funduszów palestyńskich, jak Keren Kajemeth, Keren Hajesod, Ezra i Kapai.

Walne Zebranie „Przedświtu-Haszachar"

W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Żyd. Młodzieży Akad. U. J. „Przedświt—Haszachar", które zgromadziło, jak w latach poprzednich, rzesze członków, zarówno młodszych, jak i starych pracowników tej zasłużonej placówki sjonistycznej.

Sprawozdania ustępującego Wydziału poprzedzone zostały krótkiem wspomnieniem pośmiertnem, w którem prezes kol. Nowomiast uczcił pamięć przedwcześnie zmarłego członka bł. p. kol. Józefa Daffleta, absolw. W. S. H. Poczem wysłuchano wyczerpujących sprawozdań, wykazujących owoce pracy i wysiłków ustępującego Wydziału. Dyskusja, jaka się po nich wywiązała, stała przez cały czas pod znakiem wpływem, znakomitego pod każdym względem, przemówienia, które, jako pierwszy dyskutant wygłosił prezes Egzekutywy Org. Sjon. tow. Dr. I. Schwarzbart, senjor „Haszacharu". W przemówieniu swem dał mówca wyraz swemu zadowoleniu i radości z powodu inicjatywy, z którą — w formie memorjału do Egzekutywy Org. Sjon. — wystąpił „Haszachar", domagając się jednolitego wystąpienia sjonistów z całej Polski do walki o jednolite, sjonistyczne Koło Żydowskie w Sejmie Rzplitej, oraz zapowiadając zwołanie ogólno—polskiego Zjazdu akademików—sjonistów, celem przyspieszenia dzieła unifikacji Org. Sjońskiej w Polsce. Mówca popiera tę inicjatywę i wyraża życzenie w imieniu własnem, jako senjor „Haszacharu" oraz w imieniu Egzekutywy, — by jak najrychlej myśl tę zrealizowano. — W dyskusji zabierał głos jeszcze cały szereg kolegów, a następnie dokonano wyboru nowych władz Związkowych w składzie następującym: prezes — kol. Wolf Rubin, stud. praw, wiceprezes — kol. Hofmann Daniel, słuch. praw, sekretarz — kol. Berkowicz Henryk, stud. praw, skarbnik — kol. Rakower Jehuda, słuch. praw, do Wydziału weszli nadto kol. Abramowiczówna Irma, Buchweitz Menachem, Dr. Hecht Leon, Kohane Akiwa, Kornfeldówna Rosi, Margulies Izaak, Nowomiast Jakób, Pomeranz Mojżesz, Seligsohnówna Blanka, Mgr. Stern Natan, Schuldenfrei Bernard i Wolf Leib. Komisja kontrolująca: kol. Ebersohn Kalman, Dr. Sternberg Leon i Treller Emanuel.

Kilkugodzinne obrady Walnego Zebrania zamknięte zostały po dokonaniu wyboru władz, które ochoczo i z entuzjazmem przystąpiły do pracy, pragnąc przypadające na rok przyszły 35-lecie istnienia Związku uczcić większą i owocniejszą jeszcze liczbą sukcesów.

TO I OWO

REKORD NAJGŁĘBSZEGO ZANURZENIA SIĘ zdobyła w tych dniach amerykańska łódź podwodna, która osiągnęła przy zanurzaniu się pod wodę w okolicach portu angielskiego Portsmouth głębokość 101 metrów.

150.000 ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH TURYSTÓW POSIADA CZECHOSŁOWACJA. — W Czechosłowacji istnieje 15 związków turystycznych, które obejmują 567 grup regionalnych z 149.466 członków. Tak znaczna liczba zorganizowanych turystów przyczynia się znakomicie do wzrostu i rozwoju ruchu turystycznego w kraju, oraz wpływa na podniesienie poziomu frekwencji w uzdrowiskach krajowych.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Jak należy się odżywiać?

(Ciąg dalszy artykułu zamieszczonego w d. 26 bm.)

Idealny sposób odżywiania, to podawanie takiej ilości pokarmów mieszanych, by wystarczyła na odbudowę tkanek, a nie obciążała zbytnio narządów trawienia i nie zatruwała organizmu źle strawionemi resztkami. Sił nabieramy nie z tego, co zjadamy, ale z tego co trawimy. Dlatego nie można zbyt ogólnikowo sprawy odżywiania traktować.

Ilość i jakość spożywanych pokarmów, zastosowana być powinna do wagi i wzrostu danego człowieka, do tego, czy człowiek ten spoczywa, czy pracuje i w jakich warunkach praca ta się odbywa. Najwięcej pokarmu potrzebują ludzie pracujący ciężko fizycznie i przebywający wiele na świeżem powietrzu.

Dla tej kategorji osób odpowiadają najlepiej pokarmy tzw. sycące. A więc chleb żytni, jarzyny strączkowe, potrawy mączne, tłuste, słodkie, tłuste mięso itd. Ta sama djeta przyprawi pracownika umysłowego również ciężko pracującego, ale w warunkach zgoła odmiennych, bo w pokoju zamkniętymi bezruchu, o niestrawność, otyłość etc.

Jeżeli podzielimy pokarmy na trzy najważniejsze grupy tj. białkowate, tłuszcze i węglowodany, gdyż to są najważniejsze składniki, które znajdujemy niemal we wszystkich pokarmach, to możemy w przybliżeniu tak powiedzieć:

Dziennie potrzebuje:	Białka: rośliny strączkowe, jaja, mięso, ser,	Tłuszczu:	Węglowodanów: mąka, cukier, jarzyny.
Dorosły mężczyzna, pracujący fiz. ciężko:	125 gr.	100 gr.	850 gr.
Średnio pracujący mężczyzna:	100 gr.	60 gr.	500 gr.
Średnio pracująca kobieta:	80 gr.	48 gr.	400 gr.
Dziecko 10-letnie:	65 gr	30 gr.	235 gr.

Pokarmy białkowate zwierzęce, powinny wynosić od 10 proc. do 20 proc. ogólnego pożywienia, ale nie więcej. Owoce i jarzyny 35 proc. Mleko i tłuszcze 20 proc., mąka, cukier i inne 20 proc.

Mniej więcej 80—125 gramów mięsa bez kości na osobę dziennie w zupełności wystarczą. Liczyć można przeciętnie 1 1/2 grama mięsa na 1 kg. wagi człowieka na dzień. To znaczy człowiek pracujący, ważący 70 klg. potrzebuje dziennie 10 1/2 dkg mięsa, albo odpowiednią ilość białka, zawartego w innych pokarmach. Jest to ilość dostateczna, ale potrzebna. Stały brak białka wywołuje osłabienie organizmu. Zwłaszcza dzieci i młodzież w okresie rozwoju potrzebują koniecznie dostatecznej ilości białka. Natomiast spożywanie nadmiernej ilości tego składnika wywołuje choroby nerek, wątroby etc.

Jarzyny i owoce, mleko kwaśne, powinny być uwzględnione we wszystkich djetach, jako pobudzające trawienie i zawierające witaminy.

Ażeby uwidocznić, jak zasadniczo w przeciągu ostatniego wieku zmieniły się poglądy na odżywianie, podajemy poniżej jadłospis dwóch bankietów.

Pierwszy odbył się w Weimarze w roku 1830 w domu Goethego, drugi w 1930 w domu Bernarda Shaw'a.

Weimar 1830.

Buljon,
Mięso wołowe na sposób włoski z makaronem,
Pstrągi,
Gęś pieczona,
Ogórki marynowane,
Strudel,
Ser szwajcarski,
Winogrona,
Wina burgundzkie.

Londyn 1930.

Zupa z kaszki jęczmiennej,
Jaja sadzone,
Makaron wypiekany z parmezanem.
Owoce.
Andruty.
Zimne mleko.

Menu ułożył sędziwy dramaturg angielski osobiście.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 29	Październik 31 Piątek 9 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 4. m. 11

14 Zgromadzenie przedwyborcze 14

Jutro, w sobotę odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego Bocheńska 7. zgromadzenie przedwyborcze Bloku Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce.

Początek o godz. 7'30 wieczór.

Referują adwokaci dr. Dawid Bulwa i dr. Dawid Sandhaus.

Żydzi! Jawcie się licznie!

Gimnazjum hebrajskie w Krakowie w nowym gmachu

W niedzielę dnia 2 listopada obejmuje dyrekcja gimnazjum hebrajskiego nowy wspaniały gmach, w którym będzie się mieścić gimnazjum hebrajskie podczas gdy dawny gmach będzie przeznaczony wyłącznie dla szkoły powszechnej. Nowy gmach jest już całkowicie wykończony i przedstawia się pod każdym względem imponująco. W związku z objęciem nowego gmachu odbędzie się w niedzielę w gimnazjum hebrajskiem skromna, szkolna uroczystość. Przed godz. 8 rano zbierze się na podwórzu młodzież gimnazjalna, do której przemówi kierownik szkoły p. dyr. Scherer, poczem młodzież klasami wejdzie do nowego gmachu do swoich sal szkolnych. Pierwsza godzina nauki będzie poświęcona pogadance o obowiązkach młodzieży wobec nowego, dla niej wybudowanego i pięknie urządzonego gmachu. Szersza uroczystość otwarcia nowego gmachu dla zaproszonych osób odbędzie się dopiero w grudniu, w pierwszych dniach Chanuka.

Nauka w szkole powszechnej będzie się obecnie odbywała w godzinach porannych w osobnym gmachu z osobnem wejściem od ul. Brzozowej, przez co spełniono życzenie sfer rodzicielskich.

O godziny otwarcia sklepów spożywczych

W związku z przepisem art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, powołane władze administracji ogólnej ustalały czas otwarcia sklepów spożywczych na godziny od 7 do 19-tej.

W niektórych, miejscowościach czas otwarcia sklepów spożywczych o godz. 7 okazał się zbyt późny, gdyż uniemożliwiał pracownikom śpieszącym do pracy, jak również młodzieży szkolnej, nabywanie środków spożywczych, a w szczególności świeżego pieczywa.

W sprawie tej ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśniło w okólniku do wojewodów, że **do puszczalne jest wcześniejsze otwieranie sklepów spożywczych przedewszystkiem piekarń**, gdyż wspomniany artykuł rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustala jedynie najpóźniejszą godzinę zamykania sklepów. Oczywiście, przy wcześniejszem otwieraniu niektórych kategoryj sklepów spożywczych, ogólna ilość godzin otwarcia tych sklepów nie mogłaby przekraczać normy prawnej, tj. 12 godzin.

Chuligańska demonstracja

Mieszkanie wiceprezydenta miasta p. Witolda Ostrowskiego przy ul. Smoleńsk l. 11 padło ubiegłej nocy ofiarą chuligańskiego wybryku. Mianowicie jacyś niewyśledzeni sprawcy między godz 4—5 rano wybili w mieszkaniu, położonem na parterze wszystkie szyby, przyczem kilka kamieni wpadło do mieszkania. Kamienie te na szczęście nikogo nie raniły. Na miejsce chuligańskiego wybryku przybyły rano organa policji politycznej i kryminalnej.

Nasza odpowiedź na „Białą Księgę"

Celem zaprostestowania przeciw ostatniemu oświadczeniu rządu angielskiego zwołujemy

WIELKIE ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

na niedzielę, dnia 2 listopada br. o godz. 11 ej przedpołudniem w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7. Referować będą tow. dr Ignacy Schwarzbart, rabin Meschulem Klieger, dr. Wilhelm Berkelhammer n. t.:

„Nasza odpowiedź na ostatnią Białą Księgę rządu angielskiego"

Żydzi! Przybywajcie tłumnie, ażeby dać wyraz swemu oburzeniu przeciw krzywdzącym za rządzeniom angielskim!

Komitet Wykonawczy Organizacji Sjońskiej, Federacyj Mizrachi i Hitachdut w Krakowie

Gminy żydowskie protestują przeciw Białej Księdze

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie otrzymuje z całego szeregu miejscowości protesty gmin żydowskich przeciwko ostatniej „Białej Księdze" rządu angielskiego w sprawie przyszłej jego polityki w Palestynie. Uchwały te zostają bezzwłocznie przez Egzkutywę przekazywane angielskiej Izbie Gmin.

W różnych miejscowościach zostały zwołane specjalne posiedzenia żydowskich gmin na niedzielę, celem uchwalenia protestu. Sjonistyczni członkowie żydowskich rad gminnych, którе dotychczas nie uchwaliły protestu, powinni podjąć inicjatywę w tym kierunku.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE W KATOWICACH

W sobotę, dnia 1 listopada br. odbędzie się w Katowicach zgromadzenie protestacyjne w związku z wydaniem Białej Księgi przez rząd angielsk.

Przemawiają: rabin Hager, Dr. Lippmann oraz członek Egzekutywy organizacji sjońskiej w Krakowie Mgr. Salpeter. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4. Krakowska 19 i Brodzińskiego 1

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się w przyszły czwartek dnia 6 listopada o godz. 6-tej wieczór w sali radnej na Ratuszu. Na wstępie porządku dziennego obrad znajduje się wniosek prezydenta miasta o zmianę nazwy dotychczasowej „Alei Królewskiej" na „Ulicę 29 listopada" celem utrwalenia pamięci setnej rocznicy powstania listopadowego. Dalsze punkty porządku dziennego obejmują sprawozdania r. m. dr Grossa z działalności komitetu rozbudowy m. Krakowa i zużycia kredytów oraz z czynności spółki mieszkaniowej dla miast za czas od 1/1, 1929 do 31/12, 1929, sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego rzeźni miejskiej, chłodni, fabryki lodu i kafilerji za r. 1929, wnioski w sprawie dodatków gminnych do państwowych podatków: przemysłowego, gruntowego i od nieruchomości, wnioski w sprawie podwyższenia dodatku funkcyjnego dla personalu urzędniczego komisarjatów obwodowych i komisarjatu targowego, wreszcie wnioski w sprawie nabycia nowych parcel dla celów regulacyjnych i rozbudowy wodociągu miejskiego oraz sprzedaży parcel gminnych pod budowę Wyższego Studjum Handlowego i pod budowę domów Twa Uniwersytetu Robotniczego w dzielnicy Nowa Wieś, pozatem wnioski, dotyczące planów zabudowania w dzielnicach: 13, 15, 16 i 21

— **Z ORG. HANOAR HAIWRI.** Pgisza kierowników gniazd galilu krakowskiego zwołana na niedzielę dnia 2 listopada do Krakowa, z powodu akcji ludowej, przeprowadzanej przez KKL., zostaje odwołana i nie odbędzie się.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE** Przez okres zimowy Galerja w Sukiennicach będzie otwierana w soboty wieczorem przy elektrycznem oświetleniu od godz 6 do 8-mej (a więc wcześniej niż poprzednio). Zmiana ta dotyczy już najbliższej soboty tj. 1 listopada. Godziny porannego otwarcia Galerji nie ulegną zmianie.

— **RAPORT KONTROLNY OFICERÓW REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA.** Dnia 4 listopada o godz. 9-tej rano w koszarach przy ul. Rajskiej (sala Związku Oficerów rezerwy) odbędzie się raport kontrolny oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i b. urzędników wojskowych roczników 1883 i 1878

— **SENSACYJNY FILM LOTNICZY W KRAKOWIE.** Komitet Wojewódzki LOP. w Krakowie, wyświetli w najbliższych dniach w kinie „Sztuka" sensacyjny film lotniczo- dźwiękowy pt. „Podcięte skrzydła" celem zapoznania najszerszych sfer obywatelstwa miasta Krakowa ze zgrozą wojny lotniczej przyszłości. Jest to film ilustrujący nalot Zeppelinów na Londyn, walkę powietrzną oraz obronę przeciwlotniczą! akcja trwa w nocy i w tok tejże wpleciony jest wspaniały dramat, który rozgrywa się równocześnie. Ten jedyny w swoim rodzaju film, wyświetla LOPP. Dla członków Ligi obowiązywać będą specjalne zniżki po 5-ciu dniach przedstawienia za opłatą I-go miejsca — fotele, za opłatą III-go miejsca — I-sze miejsce.

— **NARODZINY I KONIEC ŚWIATA.** Muzeum Przemysłowe wyświetla dziś w piątek, sobotę i niedzielę wspaniale opracowany film naukowy o powstaniu ziemi, rozwoju życia i systemie planetarnym. Najwybitniejsi uczeni świata współdziałali w tworzeniu zdjęć, które doprowadzono do szczytu techniki filmowej, uwzględniając przytem moment zainteresowania widzów.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła wczoraj większą ilość jodyny Bronisława Półtorak (lat 19) robotnica, zam. przy ul. Lwowskiej 58. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala.

— **SPADŁ Z KOZŁA.** Dnia 29 bm. o godz. 7.30 zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do Jana Kubickiego (lat 42) dorożkarza, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 15, który wskutek spłoszenia się konia, przy dorożce na ul. Podgórskiej, spadł z kozła na jezdnię i doznał kontuzyj na ciele. Wymienionego po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

— **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Bieńkowski Józef, właściciel sklepu spożywczego, przy ul. Wrocławskiej 3 zgłosił do policji, że w nocy z 29 na 30 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu, skąd skradli towary spożywcze nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **„GANEW" — OKRADZIONY.** Ganew Zenek, ogrodnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 74 zgłosił do policji, że w nocy z 28 na 29 bm. skradziono mu z szopy, znajdującej się na Krzemionkach, jeden wózek dwukołowy ręczny, jedną kaczkę i 50 kg. marchwi, łącznej wartości 100 zł.

— **KRADZIEŻ NA DWORCU.** Neuman Jeta, zam. w Wierzbinku, p. ilsocki zgłosiła do policji, że dnia 29 bm. skradziono jej na tutejszym dworcu kolejowym walizę i kosz z garderobą wartości 1120 zł.

— **KRADZIEŻ U „CEZARA".** Pudło Józef (lat 24) z Rylska, robotnik, zam. przy ul. Senatorskiej 17, przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do mieszkania Szewczyka Ludwika, znanego pod pseudonimem „Cezar", zam. przy ul. Twardowskiego 49. Nadto wymieniony podejrzany jest o włamanie w dniu 4 bm. również do mieszkania Szewczyka, skąd skradziono garderobę wartości 500 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Nowak Ludwik (lat 21) i Pytel Tadeusz (lat 19) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, przytrzymani zostali obaj za za kradzież gotówki 450 zł. na szkodę Michała Sudera, restauratora zam. przy ul. Dominikańskiej l. 5. — Szopa Joanna (lat 33) i Makuch Katarzyna (lat 55) przytrzymane zostały pod zarzutem kradzieży bielizny na szkodę Rozalji Chocżner, zam. przy ul. Jasnej 2. — Śmietana Michał (lat 33) przytrzymany został za usiłowane włamanie do magazynu kina „Uciecha". — Nowakowski Jan (lat 27), ślusarz, przytrzymany został za kradzież koców i prześcieradeł z koszar 5 Dyonu Taborów, przy ul. Zwierzynieckiej 5.

ZMARLI: Feigla Reisapfel l. 83.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17) Dziś, w piątek, o godzinie 7.45 wiecz. zebranie członków połączone z referatem „Aktualja w świecie żydowskim".

— **„BRITH TRUMPELDOR"** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w piątek o 8 wiecz. ogólna pogadanka. Prowadzi tow. J. Meiler.

— **„POLSKI PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY W DOBIE OBECNEJ".** Pod powyższym tytułem wygłosi p. dr. Berkowicz odczyt dziś w piątek na zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) o godz. 6 pop. Goście mile widziani.

RZECZY CIEKAWE

Czy Maurycy Chevalier jest najszczęśliwszym człowiekiem na świecie?

Zdawałoby się, że pytanie to jest zbyteczne, ale felietonista „Daily Express“, który niedawno miał wywiad z Chevalierem, innego jest zdania. Prawdą jest, że Chevalier, który do niedawna był zadowolony, jeśli otrzymywał po 20 centów za wieczór w paryskich music-halach, teraz jest multimiljonerem. Zawdzięcza to Hollywoodowi, który go zabrał Paryżowi i płaci mu 20.000 dolarów tygodniowo. Niedawno był Chevalier w Paryżu, przyjmowano go owacyjnie. A więc wszystko przemawia za tem, że Chevalier jest najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. A jednak to szczęście nie jest 14-karatowe... Chevalier oświadczył, że zabawi we Francji cztery miesiące. Cieszy się ze swych wakacyj, które spędzi w swej willi na Rivierze, a następnie wystąpi w swym kochanym Paryżu w jakimś music-hallu. A potem czeka go znowu Ameryka. Przy tych słowach westchnął ,a twarz jego stała się szara, bezbarwna, zniknął z niej nawet ten tajemniczy uśmiech, za który mu Hollywood tak hojnie płaci. Chevalier robi wrażenie człowieka bardzo zmęczonego. Lecz oto zbliżają się fotografowie. Chevalier przygotowuje się do swej pozy radośnie uśmiechającego się optymisty, gwałtem ściąga na swą twarz patentowany i tak drogo opłacany swój uśmiech, który jest właściwie podstawą .ałej jego karjery. A potem, gdy fotografowie odchodzą, z twarzy Chevaliera znika uśmiech i Chevalier przemienia się znowu w zmęczonego, przepracowanego człowieka...

Człowiek, który pragnie ludziom zapewnić długi żywot

Jest nim sławny w Paryżu lekarz dr. Jaworski, który w rozmowie z pewnym dziennikarzem wyjaśnił tajemnicę swego powodzenia. Metoda jego prawy daleką jest od metody Steinacha, Woronowa lub Dopplera, d. Jaworski nie posługuje się bowiem wcale operacją. Odmładza ludzi tylko przez odnowienie krwi. Dokonywuje się to drogą injekcyj, których maksimum wynosi 12. Wiadomą jest rzeczą, że we krwi starych ludzi są pierwiastki, które stoją na przeszkodzie normalnemu funkcjonowaniu organizmu. Metoda dra Jaworskiego polega na usuwaniu tych „przeszkadzających“ pierwiastków. Z początku odbierano młodym i zdrowym organizmom krew, którą drogą injekcji wlewano do żył starszych ludzi. Później zaczęto eliminować czerwone ciałka krwi i wstrzykiwano sterylizowaną plazmę. Jest to więc kuracja zupełnie niedokuczliwa, a pacjenci mogą spokojnie podczas kuracji oddawać się swej zawodowej pracy. Kuracja naogół wydała dobre rezultaty. Dr. Jaworski wierzy w to, że nauka uczyni takie postępy, iż człowiek przyszłości nie będzie znał starości...

Dlaczego węgierski komunista nie mógł się ożenić?

Donieśliśmy już swego czasu o aresztowaniu w Budapeszcie Pawła Földesa, dyrektora poważnej fabryki, podejrzanego o komunistyczne knowania. Aresztowany dyrektor Földes chciał się ożenić ze swą prywatną sekretarką Emą Fink, atoli ministerstwo sprawiedliwości odmówiło swego zezwolenia na ślub aresztowanego komunisty. Swój zakaz tłómaczy ministerstwo tem, że Földes tylko w tym celu żeni się ze swą sekretarką, by ona, jako jego żona mogła korzystać z prawa odmawiania zeznań. Emę Fink również aresztowano, ponieważ nie doniosła władzy o poczynaniach swego szefa, chociaż dokładnie była o wszystkiem poinformowana. Ema Fink broniła się tem, że jest narzeczoną swego szefa i dlatego nie może być pociągnięta do odpowiedzialności z powodu zaniechania doniesienia. Ślub miał być potwierdzeniem obrony Emy Fink.

Samobójca na krześle elektrycznem

Z Chicago donoszą o pierwszym w kronice policyjnej wypadku zastosowania krzesła elektrycznego do celów samobójczych. Niejako Antoni Brown, kaleka, nie mogąc znosić tortur moralnych, jakie mu sprawiała jego nieuleczalna choroba, postanowił skończyć z nieznośnem życiem i zabrał się do tego w sposób niezwykle wyrafinowany. Wysławszy całą rodzinę do teatru, zamknął się w mieszkaniu, wkręcił stopkę elektryczną o znacznej sile, wziął krzesło z poręczami, na których przymocował dwie płytki metalowe, na siedzeniu położył płaski talerz srebrny i połączył je z przewodem elektrycznym. To „elektryczne krzesło“ ustawione było w łazience. Desperat nalał na podłogę tyle wody, by zakrywała stopy, poczem rozebrał się, przywiązał sznurek do przewodu elektrycznego, usiadł na krześle obwiązawszy się końcami drutu, odartego z ochronnej powłoki, włożył nogi do wody i pociągnął za sznurek. Silny prąd zabił go momentalnie. Rodzina wróciwszy z teatru, z przerażeniem ujrzała już zczerniałego trupa.

—o—

ILE LAT TRZEBA PRACOWAĆ NAD WYPRODUKOWANIEM JEDNEJ UNCJI RADJUM? Laboratorjum chemiczne w Joachimstalu (Czechosłowacja) potrzebuje około 8 lat, aby wyprodukować z rudy uranowej jedną uncję najcenniejszego i najdroższego obecnie na świecie pierwiastka — radu. Roczna produkcja radu w Joachimstal wynosi 3 i pół grama, tj. 1/8 uncji. Maleńka ta doza przedstawia jednak olbrzymią wartość, wyrażoną w sumie około 10 miljonów marek w złocie.

HOTELE-OLBRZYMIE W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie 27 hoteli, z których każdy posiada więcej, niż 1000 łóżek. Siedem hoteli posiada więcej, niż 2000 łóżek, a hotel Stevens w Chicago — nawet 3000! Najwięcej hoteli — olbrzymów posiada Chicago, a mianowicie dziewięć z łączną liczbą 14.353 łóżek. Drugie miejsce zajmuje Nowy Jork z 7 hotelami o 9954 łóżkach, po dwa hotele-olbrzymy liczą Buffalo i Filadelfja, po jednym St. Louis, Boston, Cleveland, Detroit, Waszyngton, Montreal i Cincinnati. Wielkie hotele amerykańskie rozporządzają ogólną liczbą 39.549 łóżek.

GÓRNE DZIESIĘĆ TYSIĘCY W CZECHOSŁOWACJI. 302 osoby w Czechosłowacji posiadają dochód roczny powyżej jednego miljona koron (250 tysięcy złotych), 607 osób powyżej 500.000 koron (125 tysięcy złotych), 1227 osób — powyżej 300.000 koron (75 tysięcy złotych), 2.194 osoby — powyżej 200.000 koron (50 tysięcy złotych) i 2.909 osób powyżej 150.000 koron (40.000 złotych).

Z CZEGO SIĘ SKŁADA FILM, KTÓRY WYWOŁUJE WŚRÓD WIDZÓW TYLE RÓŻNYCH WRAŻEŃ? Na wyprodukowanie 1500 metrów taśmy filmowej, której odbicie oglądamy na ekranie każdego kina w małem miasteczku prowincjonalnem, czy też w wielkich miastach i stolicach świata, składa się dosłownie: czterdzieści funtów bawełny, około 4 funty żelatyny, 3 i pół funta kamfory, 2 i pół litra wody i kwasu saletrowego oraz 1/4 funta srebra. To jest wszystko, co potrzeba na wyprodukowanie taśmy filmowej.

Aresztowani b. posłowie na ulicach Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 10. We środę przesłuchano w sądzie okręgowym w Brześciu **uwięzionych posłów Putka i Kwiatkowskiego w charakterze świadków w sprawach ubocznych, niezwiązanych z ich sprawami. Do sądu przewieziono ich przedpołudniem w karetkach sanitarnych. Za karetką jechał samochodem pułk. Kostek-Biernacki. Był on również obecny podczas przesłuchiwania obu świadków. Po przesłuchaniu odwieziono obu b. posłów do twierdzy.**

Widoki porozumienia polsko-litewskiego?

Warszawa 30. 10. Omawiając uchwałę odbytej w tych dniach w Kownie konferencji rządowego stronnictwa tautininków „Frankfurter Zeitung“ zapowiada zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-letewskich, którego oczekiwać należy w najbliższym czasie. Ponieważ w styczniu 1931 r. sprawa komunikacji między Polską a Litwą oraz tranzytu ma być ostatecznie rozstrzygnięt przez Radę Ligi, konferencja doszła do przekonania, iż rząd litewski powinien jeszcze przed sesją genewską uprzedzić decyzję Rady i postarać się o osiągnięcie bezpośredniego porozumienia z Polską w sprawie tranzytu. Bezpośrednie porozumienie z Polską będzie dla Litwy korzystniejsze, niż przyjęcie przez Radę raportu komisji komunikacyjnej i tranzytowej. Spodziewać się więc należy, iż nadchodząca konferencja polsko-letewska rozszerzy program swoich prac i omówi nietylko sprawę uregulowania ruchu granicznego, oraz sprawę zajść wzdłuż „linji administracyjnej“, lecz załatwi również sprawę tranzytu. „Tautinkowie“ mają nadzieję, iż sprawa uda się rozwiązać w bezpośrednich rokowaniach z Polską, gdyż opinja publiczna Litwy przez wystąpienia prasy opozycyjnej jest do tego dostatecznie przygotowana. Nie jest również wykluczone, że w związku z uregulowaniem tranzytu zajdą pewne zmiany w litewskiem min. spraw zagranicznych.

Wykrycie spisku antyrządowego w Atenach

Wiedeń, 30. 10. (W) **Z Aten donoszą, iż policja tamtejsza wykryła spisek, mający na celu obalenie rządu. W związku z tem aresztowano przeszło 100 osób, przeważnie oficerów. W nocy z środy na czwartek odbyło się w mieszkaniu prywatnem w Atenach zgromadzenie konspiracyjne pod przewodnictwem b. dyktatora Pangalosa. Zgromadzenie miało na celu ostateczne przygotowanie zamachu stanu który miał wybuchnąć w najbliższych godzinach. Poinformowana o spisku policja wkroczyła na zebranie i aresztowała wszystkich uczestników z wyjątkiem Pangalosa, który uciekł.**

Zgon sławnego zbieracza dzieł sztuki

W Budapeszcie zmarł onegdaj, w 64 roku życia Marcel Nemes, jeden z najsławniejszych zbieraczy dzieł sztuki na świecie. Ciekawą jest karjera tego człowieka, który do 30-go roku życia był handlarzem węgli, a potem dopiero, dzięki materjalnej pomocy barona Maurycego Herzoga, stał się zbieraczem dzieł sztuki. Jemu mamy do zawdzięczenia że Greco wyłonił się z zapomnienia i stał się malarzem o europejskiej sławie. Nemes podróżował po całej Hiszpanji, zakupując wszędzie dzieła tego do niedawna zupełnie nieznanego malarza, a na samych tylko tych dziełach zarobił dobrych kilka miljonów złotych franków.

Od 20 lat występował Nemes na wszystkich międzynarodowych licytacjach zbiorów sztuki. Przed wojną jeszcze kupił w Budapeszcie za 400.000 koron obraz przedstawiający Wenerę z lustrem. Okazało się, że jest to oryginalny Tycjan, którego sprzedał za miljon szwedzkich koron. Kunsthändlerzy w Paryżu i Londynie formalnie się go bali, ponieważ wiedziano, że Nemes zawsze wpadnie na jakieś dzieło sztuki, którego dotychczas nikt nie zauważył. Nie żałował też nigdy swych pieniędzy i często płacił olbrzymie kwoty za dzieła sztuki, tak że groziła mu nieraz niemal katastrofa. Przed sześciu laty kupił dwa obrazy za miljon dolarów, a ponieważ nie był w stanie sumy tej zapłacić z powodu ciasnoty pieniężnej, musiał obłożyć zastawem bezcenne swoje zbiory. Znanym jest jego zbiór starych brokatów. Za metr kwadratowy starego brokatu płacił nieraz po 100.000 złotych franków. Pozostawił po sobie olbrzymi majątek, ulokowany w dziełach sztuki. Mówią, że majątek ten zapisał państwu węgierskiemu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK.

Katastrofa autobusowa

Wczoraj przedpołudniem zdarzyła się katastrofa autobusowa na przestrzeni między Borkiem Fałęckim a Libertowem. Autobus wpadł do rowu i uległ zupełnemu rozbiciu. Pasażerów, z których kilku odniosło ciężkie i lżejsze rany, odwiozły samochody, które przejeżdżały koło **miejsca katastrofy, do szpitala w Krakowie.**

NA FRONCIE WYBORCZYM

Jeszcze jedna lista Nr. 14 unieważniona

Jak donoszą z Sambora, tamtejsza komisja okręgowa unieważniła trzy listy: **Bloku narodowo-żydowskiego Nr. 14**, Bundu i komunistyczną. Wszystkie inne listy, a to BBWR, Centrolewu, oraz 5 list ukraińskich zostały zatwierdzone. W ostatnich wyborach Blok narodowo-żydowski nie przeprowadził posła w tym okręgu.

W Rzeszowie prócz list Bloku narodowo-żydowskiego i Centrolewu, unieważniła komisja wyborcza jeszcze 13 list, zatwierdzając tylko 2: BBWR i endecji.

W Tarnopolu zatwierdzone zostały 2 listy żydowskie (Nr. 14 i Bundu), 2 listy polskie (BBWR i endecka), oraz 3 ukraińskie.

W Złoczowie prócz listy Nr 14 i listy Bundu zatwierdzona została lista Nr. 18 (agudowsko-folkistyczno-„gospodarcza". W okręgu tym na liście BB figuruje na 4-tem miejscu Żyd p. Adolf Limberger. Ponadto zatwierdzono w Złoczowie dwie listy stronnictw Centrolewu, nieprzyłączone do listy państwowej, oraz 4 listy ukraińskie.

O WYPUSZCZENIE B. POSŁA KWAPIŃSKIEGO NA WOLNOŚĆ

Adwokaci Berensohn i Dudziński wnieśli do sądu apelacyjnego w Warszawie skargę incydentalną, wnosząc o zmianę środka zapobiegawczego zastosowanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu w stosunku do b. posła Jana Kwapińskiego. Adwokaci w skardze swej wnoszą o wypuszczenie skazanego na rok twierdzy b. posła na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku.

PRZESZŁOŚĆ „CZWARTEJ BRYGADY"

Pod tyt. „W przededniu sensacyjnych rewelacyj" czytamy w „Robotniku":

„Donoszą nam, że do rąk kół socjalistycznych zagranicą dostały się dokumenty ongiś tajne, charakteryzujące stosunek części obozu t. zw aktywistów b. Kongresówki do władz naczelnych okupacji niemieckiej, w szczególności od gen gubernatora Beselera i jego szefa sztabu.

Chodzi o okres pomiędzy uwięzieniem p marsz Piłsudskiego, a październikiem r 1918

Dokumenty mają zawierać miejscami treść rewelacyjną. Dotyczą one wyłącznie osób, należących dzisiaj do „czwartej brygady" Ogłoszenie dokumentów w prasie socjalistycznej Niemiec, Austrji, Francji i Anglji nastąpi w końcu listopada po dokładnem opracowaniu i sprawdzeniu treści".

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Niemcy uniknęły znowu przesilenia rządowego

Środowe posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego zapowiadało się dla gabinetu kanclerza Brüninga bardzo groźnie. Wiadomą było rzeczą, że komuniści i narodowi socjaliści zgłoszą wnioski o natychmiastowe zaprzestanie spłat reparacyjnych, partja zaś gospodarcza zgłosi wniosek, by Niemcy zażądały moratorjum spłat reparacyjnych. Natychmiastowe zaprzestanie spłat reparacyjnych, unormowanych planem Younga, byłoby wyraźnem złamaniem umowy i musiałoby doprowadzić do katastrofy Niemiec. Żądanie zaś moratorjum mogłyby Niemcy wystosować do Banku międzynarodowego w Bazylei, który ze swej strony musiałby wyłonić komisję przewidzianą na wypadek takiego żądania. Komisja ta zażądałaby od Niemiec przedewszystkiem przeprowadzenia sanacji finansów, a do tego wszak zdąża obecny gabinet.

Przed dyskusją w komisji dla spraw zagranicznych, której przewodniczy narodowy socjalista dr. Frick, zjawił się w parlamencie kanclerz dr. Brüning i odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami wszystkich partyj z wyjątkiem komunistów. Przebieg posiedzenia i toczą ca się na niem dyskusja są nieznane, gdyż posiedzenie było tajne. To jedno tylko wiadomo, że minister finansów Rzeszy, dr. Dietrich, bronił stanowiska rządu, tłómacząc, że Niemcy muszą naprzód u siebie w domu zrobić porządek i przeprowidzić plan sanacji swych finansów, za nim wogóle można mówić o jakiemkolwiek moratorjum. Rząd spodziewa się, że przeprowadzenie planu sanacji potrwa do wiosny i dlatego do tego czasu rząd nie wystąpi z wnioskiem o moratorjum. Na wiosnę wyjaśni się sytuacja, a od poprawy sytuacji gospodarczej zależeć będzie, czy rząd wystąpi z inicjatywą w sprawie moratorjum. Z oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że po 10-godzinnej dyskusji nad zgłoszonemi wnioskami, odrzucono *wszystkie wnioski tak o natychmiastowe zaprzestanie spłat, jak i w sprawie moratorjum.* Natomiast przyjęto wniosek niemieckiej partji ludowej, wzywający rząd Rzeszy, ażeby domagał się *przeprowadzenia rozbrojenia przez inne państwa,* od powiadającego zgodnie z rozmiarami zbrojeń Niemiec zasadzie gwarancyj parytetycznych.

Włochy znów nawiedzone groźnem trzęsieniem ziemi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym. 30. 10. (R) **Sejsmograf tuteiszego obserwatorjum zanotował dziś o godzinie 8.13 rano silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w odległości około 300 kilometrów na północ od Rzymu. Wkrótce nadeszła wiadomość, że o godzinie 8.15 Ankona została dotknięta trzęsieniem ziemi. Kilka domów uległo zniszczeniu a cały szereg został uszkodzony. Połączenie telegraficzne z sąsiedniemi miejscowościami uległo przerwie. Kilkadziesiąt osób odniosło rany.**

Rzym. 30. 10. (R) **Trzęsienie ziemi nawiedziło dziś całe północno-wschodnie wybrzeże Włoch.** W Ankonie odczuto początkowo trzęsienie faliste, które stopniowo wzmagało się a równocześnie wzmagał się głuchy podziemny grzmot. **Ludność w popłochu opuszczała mieszkania i szukała ocalenia na wolnej przestrzeni.** Kilka budynków poczęło się rysować i walić. **Na Piazza Roma runęła fasada marmurowa starostwa i wieża kościelna. Jak dotąd stwierdzono dwie osoby zostały zabite i przeszło 60 rannych.** Trzęsienie ziemi odczuto wzdłuż wybrzeża w kilku innych miejscowościach, jak Faenza, Ravenna, Ferrara, Fabriano i Senigallia.

Rzym. 30. 10. (R) Wedle ostatnich wiadomości, podczas dzisiejszego trzęsienia ziemi w północno-wschodnich Włoszech **zostało 25 osób zabitych i około 100 rannych. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne, ponieważ z różnemi** mniejszemi miejscowościami niema połączenia. Centrum trzęsienia znajdowało się w okolicy Senigallii. W mieście i okolicy naliczono dotąd 20 zabitych i wielu rannych. Szkody są bardzo duże. W Cassaro jest jedna osoba zabita i 5 rannych, w Fornetto 2 zabitych. W okolicy Pesaro, Fano, Mondolfo i Costanzo **są dwie osoby zabite i około 50 rannych.** Lekkie wstrząsy ziemi odczuto także w Tryeście.

Baldwin nadal leaderem konserwatystów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Londyn. 30. 10. (L) Usiłowania konserwatywnych magnatów prasowych Beaverbrooka i Rothermere obalenia obecnego przywódcy partji konserwatywnej Baldwina spełzły na niczem. Na dzisiejszem zgromadzeniu partji konserwatywnej wniosek o przeprowadzenie zmiany kierownictwa partji został odrzucony 460 głosami przeciw 116.

16 zabitych podczas katastrofy kolejowej we Francji

Paryż. 30. 10. (B) Jak ustalono w katastrofie pociągu pospiesznego koło Perigueux zginęło 16 osób. Rannych jest 25 osób, z których 3 walczą ze śmiercią.

RADJO

Piątek, 31 października

Kraków (313) 11'40 Przegląd prasy 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gospd. 15'50 Lekcja francuskiego. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt z Warszawy: „Z psychologji miłośnika fotografji" p. E. Lorentz. 17'45 Koncert. 18'45 Rozm., kom sport. i inne. program. 19'10 Giełda roln., krak. giełda zboż. 19'25 Grmaof. 19'35 Pras. dziennik radj. 20 Pogadanka muz. z Warszawy. 20'15 Koncert ork. filh. i M. Rosenthal (fort.) Po koncercie kom. meteor., pol., sport., skrzynka poczt.- techn, retrasm ze stacyj zagran.

Katowice (408.7) 11'40 Przegląd prasy 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dzień bież. 12'10 Gramof 13'10 Kom meteor. 14'30 Przegl. wydawn. perjodycznych., kom. gosp. 15'20 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i kom. T. P. 15'50 Lekcja franc. 16'10 Opowiastki dla dzieci starszych. 16'25 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'45 Koncert z Warszawy. 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait., program. kom. T. P., przegl. widowisk. 19.15 Prof dr. K. Simm, doc U J.: — „Z świata przyrody — „Z biologji wód słodkich: Niektóre ciekawe robaki i mięczaki wód słodkich" 19'35 Komun. pras. sport. 20 Pogad. muz. z Warszawy. 20'15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Po konc. komun. meteor., program, oraz nadprogram 23 Skrz. poczt. w jęz. franc. Korespond słuchaczy zagr. (z Europy, Afryki Azji itd) omówi dyr. progr R. K., St. Tymieniecki

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 10. 1930 Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Akcje handlowe: Tohan 3.50.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 40.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 56.25, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 99.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby. W małych ilościach robiono Tohanem i Elektrownią po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Z papierów przemysłowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa lekko mocniej, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy nieco większych obrotach utrzymana. Reszta papierów w zaniedbaniu.

• • •

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Poż Budowlaną 51.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego w dalszym ciągu słabszy przy większej podaży. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91—8.93, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.92—8.94, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 10 PAT. Akcje: Bank Polski 160, Węgiel 38, Norblin 25, Starachowice 12. **Pożyczki:** 4-proc. inwestyc 101 i trzy czw., 5-proc dolar. 57, 5-proc. konwers. 19 i pół, 7-proc. stabilizac. 82, 10-proc. kolejowa 103 i trzy czw, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.93, 8.95, 8.91. **Dewizy:** Budapeszt 156.09, 156.49, 155.69, Londyn 43.31 i trzy czw., 43.42 i pół, 43.21, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Nowy Jork telegr 8.919, 8.939, 8.899, Szwajcarja 173.13, 173.56, 172.70, Wiedeń 125.69, 126, 125.38, Berlin 212.41.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 30 10 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.68—169.18, Budapeszt 123.97—124.27, Bukareszt 4.20—4.22. Londyn 34.40 i jedna ósma do 34.50 i jedna ósma, Nowy Jork 707.95—710.45. Paryż 27.78 — 27.88. Praga 20.99—21.07, Warszawa 79.33—79.61, Zurych 137.43—137.93. Amerykańskie 707.50—711.50 Niemieckie 168.43—169.03, Szwajcarskie 137.42—138.22, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 124.03—124.43.

• • •

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.43, Losy Tureckie 18, Portland Zement 76 i trzy czw., Zieleniewski 25 i trzy czw. Karpaty 3.10, Galicja 21 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 10 PAT Paryż 20.21 i jedna czw., Londyn 25.02 i pięć ósmych. Nowy Jork 5.15.16, Belgja 71.82 i pół, Włochy 26.97, Berlin 122.73, Wiedeń 72.67. Praga 15.27 i jedna czw, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06.

POSAD POSZUKUJĄ

FACHOWIEC długoletni z branży papierowej i przyborów piśmiennych poszukuje posady podróżującego lub ekspedjenta. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Zdolny 27". 1693g

BUCHALTER z 3-letnią szkołą Handlową i kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. — Warunki skromne. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Dobre referencje". 1692g

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Pracowity" do Adm. „N. Dziennika". 3571x

PANNA z ukończonym kursem handlowym poszukuje posady praktykantki biurowej z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „L. T." do Adm. „Now. Dziennika". 1617bp.

BUCHALTER zdolny, z dłuższą praktyką w większem przedsiębiorstwie poszukuje zajęcia na 2 godziny lub więcej na przedpołudnie lub popołudnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Glamzet". 3502x

NAUKA i WYCHOWANIE

LEKCYJ udziela akademik. Zgłoszenia pod „Za obiady" przyjmuje Adm. „N. Dziennika". 1691g

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (pulowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, teneryfki, filety. Zgłoszenia: wtorki, czwartki od godz —7 Salon Mód „Szyk" Florjańska 45.

LOKALE

PRZYJMĘ jednego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Retoryka 17 II. piętro. 1695bp

POKÓJ pięknie umeblowany zaraz do wynajęcia: Starowiślna 35, II. piętro. 1698g

POKÓJ kawalerski umeblowany, z pełnym komfortem i dogodnem wejściem do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela domu, ul. Orzeszkowej 5. 1690g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Wiadomość: Kącik 1 1692g

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam, iż za długi mojego męża Izraela, Mojżeszd Rosenbauma recte Starzyckiego w Krakowie nie biorę żadnej odpowiedzialności i nic nie płacę. Wymieniony nie posiada żadnych praw do mego majątku ani do nieruchomości, będących wyłącznie moją własnością. — Róża Starzycka. 3595m

O STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH tak kupców, jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą udziela szczegółowych wiarygodnych informacyj istniejące od 1887 roku najstarsze w Polsce Biuro Informacyjne w sprawach kredytowych **Hieronim Weiss** Sp. z o. o. Kraków, Smoleńsk 16. Telef. 12453. — Biuro udziela celów matrymonjalnych, z uwzględnieniem stanu majątkowego, zdrowotnego, charakteru, przeszłości i moralności, religijności i stosunków rodzinnych. 3519x

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — **darmo**. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller —Szkolnik — Nowowiejska 32. 3510a

POSIADAM frontowy lokal w Rynku głównym Przyjmę spólnika z większym kapitałem z branży konfekcyjnej lub innej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Okazja". 3503x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie ogłasza niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie surowych robót ziemnych, murarskich, żelazo-betonowych, ciesielskich, blacharskich i izolacyjnych przy budowie gmachu Polikliniki przy ul. Pomorskiej w Krakowie.

Plany i warunki przetargu, oraz formularze podjąć można w biurze Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, przy ul. Szlak L. 6, I. piętro, w godzinach urzędowych od 11—13-tej — za opłatą 5 zł.

Termin składania ofert do Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Szlak L. 6, I. piętro, wraz z wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy upływa z dniem 10-go listopada 1930 r. o godzinie 12-tej w południe i w tymże terminie nastąp otwarcie ofert.

Wadjum w wekslach wykluczone.

Związek zastrzega sobie wolny wybór oferenta, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Dyrektor:
Zygmunt KLEMENSIEWICZ mp.

Przewodniczący Zarządu:
Dr. Emil BOBROWSKI mp.

Ostrzeżenie!

Za długi mego syna Mendla Szymona Lehrera nie biorę żadnej odpowiedzialności.

1694g **Izrael Majer Lehrer.**

Wszelkie zamówienia w zakres bieliźniarstwa wchodzące

przyjmuje i nader starannie wykonuje pracownia „Ogniska Pracy" ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana